

M. Gorbaczow zakończył podróż po Syberii

Sekretarz generalny KC KPZR, M. Gorbaczow zakończył podróż po radzieckim Dalekim Wschodzie. Przed udaniem się w drogę powrotną do Moskwy, M. Gorbaczow spotkał się z aktywnym partyjnym Kraju Chabarowskiego.

Konsultacje ministrów

W Budapeszcie odbyły się konsultacje kierowniczych przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych państw socjalistycznych na temat przygotowań do 41 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych H. Jaroszek.

Kolejne ofiary w RPA

Zamieszki na tle rasowym w RPA pochłonęły dalsze 10 ofiar śmiertelnych i nic nie wskazuje, by wprowa dzony przez rasistów z Pretorii przed 7 tygodniami stan wyjątkowy, wpłynął na uśmierzanie nastrojów i opadnięcie fali przemocy w tym kraju.

Poprawa zdrowia sekretarza gen. ONZ

Poprawa stanu zdrowia sekretarza generalnego ONZ J. Perez de Cuellar, który przed tygodniem poddany został operacji naczyń wieńcowych serca, postępuje szybciej niż przewidywano i jak się oczekuje w najbliższy weekend opuści on szpital „Mount Sinai” — poinformował F. Giuliani — rzecznik sekretarza generalnego ONZ.

W KRAJU

„Zamość 2000”

W Zamościu zakończył się pierwszy turnus prowadzonej pod patronatem PRON akcji „Zamość 2000”. Wzięło w nim udział 300 osób z całego kraju, które odpowiedziały na apel forum młodego pokolenia Rady Krajowej PRON i przystąpiły do pracy społecznej przy odbudowie bezcennych zabytków starego Zamościa. Do kontynuowania tej pracy przystąpi drugi turnus uczestników akcji.

W rocznicę Powstania Warszawskiego

W przeddzień 42 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, w teatrze na Żoliborzu — dzielnicy, gdzie walki rozpoczęły się najwcześniej — odbyła się wczoraj uroczysta akademicka. Podczas akademii przypomniane zostały tragiczne dni sierpnia i września 1944 r., ze szczególnym uwzględnieniem walk na Żoliborzu. Wystąpił zespół „Serp” a także znani artyści warszawscy.

Z kalendarza

Serce wystrzelić zawsze rozum na dudka.
(François de la Rochefoucauld)
Imieniny — Justyny, Piotra
1975 — przywódcy 35 państw Europy oraz USA i Kanady podpisali w Helsinkach Akt Końcowy KBWE.
1938 — król Jordani Husajn rozwiązał federację tego państwa z Irakiem.
1919 — upadła Węgierska Republika Rad, proklamowana 21 marca.
1291 — proklamowano Konfederację Szwajcarską.
Słońce wschodzi o 4.56, zachodzi o 20.28.

Dzisiaj na Pomorzu Środkowym spodziewane jest zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami opady przelotne lub burze. Ciężko, w ciągu dnia będzie do 22 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz porywisty, z kierunków południowych i zachodnich. (s)

Najtrudniejsze jest rozstanie...

(Od własnego korespondenta z NRD)

Templin — miasto, które co roku jest pięknie przyrodą, urokiem jezior i lasów ściągając tysiące gości. Również dla 25 dziewcząt i chłopców ze szkoły średniej w Polczynie Zdroju oraz dla ich opiekunów stało się miejscem idealnego pobytu i wypoczynku.

Sekretariat Komitetu Powiatowego w Templinie i komitet partii w Polczynie Zdroju od dawna łączą umowę o wakacyjnej wymianie dzieci i młodzieży. Dzięki przyjacielskiemu porozumieniu i w tym roku młodzi z Polczyna mogli spędzić część wakacji, zamieszkując w internacie Liceum im. Karla Liebknechta. Czy to dyrektor szkoły, czy kierownik internatu, czy panie przygotowujące posiłki — wszyscy od pierwszej do ostatniej chwili dawali z siebie, co mogli.

(dokończenie na str. 2)



GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 177 (10606)

Piątek, 1986 — 08 — 01

CENA 8 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526

Nr indeksu 35024

ŻNIWNA LINIA'86

KOSZALIN Tel. 333-08 i 334-92

Zaczynają się „duże żniwa”

(Inf. wł.). Żniwa nabierają coraz większego tempa. W woj. koszalińskim skoszone ponad 4,4 tys. ha rzepaku, czyli 20 proc. arealu zajmowanego przez tę roślinę, a w woj. słupskim taką samą powierzchnię — z tym, że tam stanowi ona 32 proc. ogólnych upraw. Prawie cały rzepak, który wcześniej skoszone i pozostawiono na pokosach jest zebrany.

Obecnie rolnicy i pracownicy przedsiębiorstw rolnych przystępują do zbioru bezpośrednio „z pnia”. Niektóre jednostki, jak PGR Kalisz Pomorski i POHZ Bobrowniki zakończyły już koszenie rzepaku, duże zaawansowanie tych prac występuje w pęgerach: Zieleniec, Żabin, Turo

wo, Drawsko Pomorskie, Potęgowo, Człuchów i Bytów, a także w gminach: Głównice i Sławno.

Do tej pory w Koszalińskim skupiono około 7 tys. ton rzepaku, a w Słupskim — 14 tys.

(dokończenie na str. 2)



Spółeczne opinie o inflacji, płacach i cenach

Inflacja to drożyzna zmuszająca do rezygnacji z wielu zwyczajowych zakupów, to wzrost stałych wydatków na utrzymanie rodziny — takie opinie wyraziła przeszło połowa uczestników ankiety przeprowadzonej przez Centrum Badania Opinii Społecznej pt. „Oszczędność i marnotrawstwo” — pracowników ponad 50 zakładów przemysłowych zatrudniających 500 i więcej osób. Już nieco rzadziej wskazywano, że inflacja to następstwo błędnego inwestowania, tylko co trzeci z ankietowanych zgadzał się całkowicie z poglądem, że oznacza ona wypłaty wynagrodzeń rosnące szybciej niż wydajność pracy za-

łóg. Aż 41 proc. respondentów — w sprzeczności z duchem reformy gospodarczej — uznało, że woli w domu, skorzyszt z dobrodziejstwa „Ustawy o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw”.

Przez trzy godziny prokuratorzy Waldemar Mieszczańskowski z Prokuratury Wojewódzkiej i Bożena Jakubowska z Prokuratury Rejonowej udzielili trzydziestu porad. Połowa zainteresowa-

(dokończenie na str. 2)

Jutro w MAGAZYNIE:

- Wróci, nie wróci; ● Obiboki i procedura; ● Gdyby ryby umiały mówić; ● Tropami Słowian; ● Najprościej zlikwidować; ● Jak wygrać tę stawkę?



— Czy uda nam się tu kiedyś wrócić?

Fot. „Freie Erde”

Udane połowy lipcowe

(Inf. wł.). Od soboty na Bałtyku utrzymuje się dobra pogoda. Urządzenia meteorologiczne w „Barce” w Kołobrzegu wskazują, że także w najbliższych dniach nie powinno być sztormów. Pogodę tę wykorzystują rybacy kutrowi Wybrzeża Środkowego. Po sztormie, aż do wczoraj, wyniki połowowe były dobre, a jak na porę letnią — nawet bardzo dobre.

Kutry kołobrzeskie, szczególnie łowiące na wodach szwedzkich, uzyskiwały z zaciągu po 12 ton śledzi. Wczoraj wyniki połowowe były już gorsze, na polskich wodach po kilku godzinach trawienia sieci wydobywano na pokład po 3—4 tony ryb. Nadchodzące do Kołobrzegu wiadomości wskazują, że również na wodach przyległych do Norwegii — gdzie operuje kilka statków z „Barki” — wydajność w ostatnich dniach nieco się pogorszyła.

Wczoraj w morzu pracowały załogi 24 kutrów z „Barki” w Kołobrzegu, 12 statków „Kufra” z Darłowa i 12 jednostek z „Korabia” w Uście. Pozostałe statki wydłowywały w portach przywiezione ryby lub przygotowywa-

(dokończenie na str. 2)



Fot. K. Ratajczyk

SZCZYT PRZEWOZOWY W PEŁNI

Kolejki do kolei

Kolejarze przeżywają trzeci w bieżącym sezonie szczyt przewozowy — na przełomie lipca i sierpnia tradycyjnie największy. Setki tysięcy Polaków wracają z wakacji, a inni dopiero się na nie udają. Na dworcach i w pociągach tłoczno.

Pasażerowie, którym wypadło korzystać z usług PKP, nie mają powodów do zadowolenia. Tylko część ma bowiem szansę zobaczyć siedzącego miejsca, a większość — chcąc nie chcąc — podróżować musi na stojąco. Czy naprawdę kolej nie może zapewnić lepszych warunków podróży? — z pytaniem tym dzień nikarz PAP zwrócił się do WACŁAWA KILIŃSKIEGO — zastępcy dyrektora w Dyrekcji Generalnej PKP.

— Na razie nie. Nie mamy po prostu wystarczającego taboru. W pierwszej połowie br. zostało skasowanych więcej wagonów

pasażerskich niż otrzymaliśmy nowych. Oceniamy, że w tym sezonie, podobnie zresztą jak w poprzednich, do zadowalającego stanu brakuje nam prawie 2 tys. wagonów. Gdybyśmy je mieli, można byłoby zwiększyć częstotliwość kursowania pociągów i uruchomić sporo nowych połączeń. Warto jednak zaznaczyć, że mimo tych kłopotów w sezonie letnim jeździ ok. 200 dodatkowych pociągów (ujętych w rozkładzie) kursujących zwłaszcza na wybrzeże. Dotyczy to m.in. „albatrosa” z Warszawy przez

(dokończenie na str. 2)

Wśród skomplikowanych spraw ludzkich

(Inf. wł.). Trzy godziny dyżuru minęły błyskawicznie — mówi prokurator WALDEMAR MIESZCZAŃSKOWSKI po dyżurze w Ra dzie Wojewódzkiej PRON. Telefon dzwonił często. Rozmowa trwała jednak kilka, czy nawet kilkanaście minut. Dzwonili do pytań o szczegóły, chcą wiedzieć — nawet gdy odpowiedź nie może być jednoznaczna — czy ten bliski, na którego czekają w domu, skorzysta z dobrodziejstwa „Ustawy o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw”.

Przez trzy godziny prokuratorzy Waldemar Mieszczańskowski z Prokuratury Wojewódzkiej i Bożena Jakubowska z Prokuratury Rejonowej udzielili trzydziestu porad. Połowa zainteresowa-

nych zgłosiła się osobiście. Rzecz ciekawa, przychodziły głównie kobiety — matki i żony. A skazani, jak wynikało z rozmów, to to najczęściej ludzie młodzi, czasem nawet nieletni.

PROKURATORSKI DYŻUR W SŁUPSKU

Mówi kobieta w średnim wieku: — Syna skazano na rok i sześć miesięcy za włamanie. Już jest zwolniony na mocy ustawy, ale pozostało do zapłacenia 150 tys. zł grzywny. Syn jest uczniem. Do domu przychodził kornik. Ostrzegam, że będzie przychodził przez 10 lat. Co mam robić?

Prokurator Bożena Jakubowska cierpliwie tłumaczy, że można wystąpić do sądu o rozłożenie spłat na raty. Wyjaśnia, że mienie matki nie podlega konfiskacie. Dotyczy tylko syna.

Wiele pytań dotyczyło wykroczeń w ruchu drogowym popełnionych pod wpływem alkoholu. Zresztą większość czynów przestępstw popełnionych jest po kilku „głębszych”, gdy odwaga znacznie tanieje. Wraz z otrzymaniem wraca rozum i przerażenie... Ale najczęściej już wareszcie. Niestety, za późno.

Wśród wielu pytań były dotyczące spraw rodzinnych. W tych wszystkich przypadkach prokuratorzy obiecywali zająć się sprawą osobiście. Zapisywali adresy.

(dokończenie na str. 2)

Robotnicy „Renault” protestują

Paryż (PAP). Nie słabną napięcia społeczne we Francji wywołane rosnącym bezrobociem i zapowiedzią mi zwolnień kolejnych grup pracowników. Przeciwno planom „urządzenia sytuacji”, w zakładach „Renault”, w miasteczku dyrekcja zamierza zwolnić w najbliższym czasie 853 pracowników, w tym 27 działaczy związkowych, protestowało 3 tys. robotników.

Uczestniczyli oni w wiecu w Boulogne — Billancourt, który następnie przekształcił się w pochód. Podczas przemarszu robotników przed prefekturą policji doszło do starć z siłami porządkowymi. Użyli one gazów łzawiących, na co robotnicy odpowiedzieli kamieniami.

Incident, choć krótkotrwały i w sumie niegroźny, jest zwiastującym, sytuacja w przemyśle francuskim, szczególnie zaś w koncernie „Renault”. Przeżywa on już od 5 lat poważny kryzys.

EWG: Stare masło na pasze

Bruksela (PAP). Komisja EWG poinformowała, że sprzedaż przeterminowanego masła na paszę dla bydła i trzody chlewnej. Rzecznik komisji EWG powiedział, że w tym roku sprzedana zostanie większa część z zapasu 60 tys. ton masła składowanego przez 3 lata, które nie nadaje się już do konsumpcji.

Organizacja poniesie oczywiście straty biorąc pod uwagę cenę zakupu masła, ale zmniejszą się koszty składowania. Ponadto komisja planuje również sprzedaż na paszę przeterminowanego mleka w proszku.

Amerykańska broń chemiczna będzie rozmieszczana w Europie

London (PAP). Forsując program modernizacji swych arsenałów chemicznych, Stany Zjednoczone usiłują — jednocześnie przekształcić terytorium zachodnioeuropejskich państw — członków NATO w składnicy tej śmiertelnej broni. Świadczy o tym doniesienie londyńskiego „Timesa”, według którego „USA” zakończyły już opracowywanie nadzwyczajnych planów rozmieszczenia broni chemicznej w europejskich państwach NATO na wypadek sytuacji kryzysowej.

Jak stwierdza dziennik brytyjski, sprawa rozmieszczenia amerykańskiej broni chemicznej stanowi dla rządów państw zachodniej Europy „drażliwy problem natury politycznej”. Słusznie obawiają się one, że wyrażenie zgody na przyjęcie trujących substancji bojowych zza oceanu może wywołać w ich krajach zdecydowane ożywienie ruchów antywojennych.

Ten „drażliwy” dla państw Europy Zachodniej problem Waszyngton rozwiązał całkiem prosto, zresztą nie bez pomocy najbardziej militarystycznych kół Bloku Północnoatlantyckiego. Jak dowiaduje się „Times” szczegółowe plany rozmieszczenia broni chemicznej na wypadek tzw. nadzwyczajnych okoliczności zo-

(dokończenie na str. 2)



szczęście na pewno uśmiechnie

się do Ciebie. Za 30 złotych możesz stać się właścicielem

- czeskosłowackiego domu jednorodzinnego o powierzchni 116 m², luksusowo wyposażonego, z własną kotłownią,
- traktora „Ursus”
- jednego z 25 samochodów niwa, lada, skoda, trabant,
- wczasów w Bulgarii
- telewizora kolorowego japońskiej firmy „Sanyo”
- motocykla lub motoroweru
- magnetowidu lub odtwarzacza firmy „Sanyo” lub innej z cennych nagród.

Losy do nabycia w urzędach pocztowych i u doreczenieli.

Sanepid zapowiada „sanitarny terror”

Od 1 stycznia do 30 czerwca br. zanotowano w kraju 338 ognisk zatrucia pokarmowych, w których chorowało 8,5 tys. osób. Jedną na trzecią z nich musiała być leczona w szpitalu. Przyczyną była salmonella, której egzystencja i rozpowszechnianie sprzyja panujący niemal wszechobecny brud i nieprzebrane przepięknie sanitarnych. Mimo licznych akcji, jak np. „Posesja” i systematycznych kontroli Sanepidu, postęp jest niewspółmiernie mały do wysiłków, a osiągnięte efekty są ciągle krótkotrwałe. Wynika to przede wszystkim z faktu, że władze administracyjne różnych szczebli zbyt często lekceważą swoje obowiązki. Za mało uważają przywiązuje też do różnorodnych problemów związanych z

sytuacją sanitarną kraju. Za często tolerują nieporządku na swoim terenie. Stwierdzono to w dyskusji podczas posiedzenia krajowego zespołu ds. poprawy stanu sanitarnego.

Alarmująco zły stan sanitarny jest już od dłuższego czasu przedmiotem uwagi najwyższych władz. Znalazł swoje miejsce w uchwałach X Zjazdu PZPR, 7 lipca br. był tematem obrad Prezydium Rządu, które zaleciło m. in. konsekwentną realizację programu poprawy stanu sanitarnego kraju i jednocześnie zobowiązało MZ:OS do opracowania szczegółowego harmonogramu zawartych w nim zadań oraz bezwzględnie egzekwowania ich wykonania od poszczególnych resortów.

Dotychczas zwolniono 5.414 osób

Realizacja ustawy o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw, dzięki poczynionym wcześniej przygotowaniom oraz zaangażowaniu sądów, prokuratury i administracji więziennictwa przebiega bardzo sprawnie i codziennie kilkaset osób opuszcza zakłady karne.

Jak poinformowano dziennikarza PAP w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych dotychczas zwolniono ogółem 5414 osób, w tym 700 kobiet. Wobec 673 z nich uchylono tymczasowe aresztowanie, w stosunku do 1013 skazanych — darowano im, bądź złagodzono, kary pozbawienia wolności umożliwiając wyjście na wolność.

Społeczne opinie o inflacji, płacach i cenach

(dokończenie ze str. 1)

de wszystkim podwyżki cen artykułów powszechnego użytku i usług, niedostępność wielu produktów i usług na rynku krajowym, konieczność oczekiwania w kolejkach, niską jakość produktów i usług oraz marnotrawstwo czasu ludzi i ich energii życiowej. Opinie takie wyraziło więcej niż 4/5 respondentów.

W odpowiedzi na pytanie, czy i kiedy uciążliwości te ustąpią, większość respondentów, uznając je za przejściowe, spodziewa się uporządkowania rynku, zahamowania spadku jakości towarów i usług oraz uzupełnienia istniejących braków asortymentowych.

Co trzeci z ankietowanych nie oczekuje jednak w ciągu najbliższych 3-5 lat jakiegokolwiek zmiany obecnej sytuacji.

Uczestnikom ankiety zadano wprost pytanie, w jakim stopniu popierają politykę cenową i płacową przedsiębiorstw i władz państwowych. 1/3 respondentów uchyliła się od opinii nt. cen wyrobów macierzystych zakładów pracy; skrytykowała je niemal 37 proc., aprobowała ok. 29 proc. Cenną politykę władz odmówiło jednoznacznie poparcia 38,4 proc. respondentów.

W dziedzinie płac pozytywnie oceniono ich powiązanie w przedsiębiorstwach z wynikami pracy, aprobowano podwyżki płac i pre-

mie motywacyjne. Za pozytywne cechy polityki płacowej władz uznawano najczęściej wprowadzenie systemów motywacyjnych, rewaloryzację rent i emerytur, zapewnienie wszystkim pracy, a także np. ograniczenie kominów płacowych.

Wiele niezadowolonych budzi natomiast sam podział płac i nagród, nieuwzględnianie poziomu kwalifikacji lub wykształcenia, stażu pracy w zakładzie. Ankietowani wskazywali, iż zachęty finansowe są zbyt małe, brak jest motywacji do stabilizowania trudniejszego, w niedostatecznym stopniu stosuje się waloryzację płac.

Udane połowy lipcowe

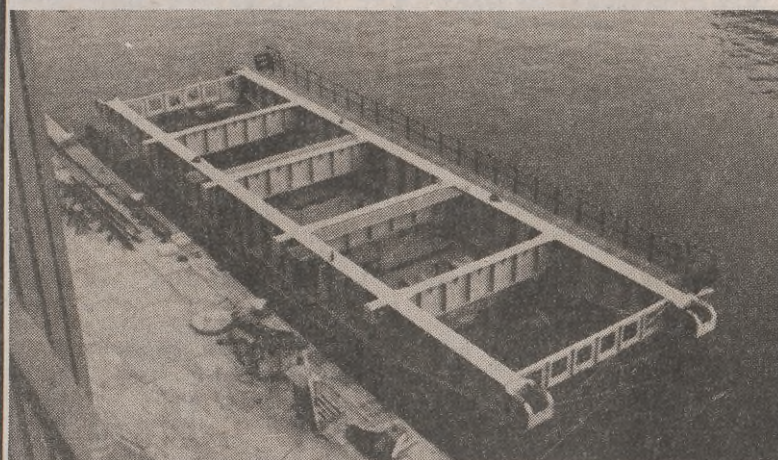
(dokończenie ze str. 1)

ły się do wyjścia na łowiska w godzinach nocnych.

Lipiec w bałtyckich połowach śledzi jest lepszy, niż w wielu latach poprzednich. „Barka” zловиła do wczoraj 2700 ton ryb, „Kuter” — blisko 1800 ton, „Korab” — około 2300 ton. Nato-

miast z jakości łowionych ryb nie są zadowoleni rybacy. Mniej więcej połowa śledzi trafiających do sieci zalicza się do średnich, dość kłopotliwych w przetworstwie i niechętnie przyjmowanych przez sklepy rybne. (jm)

Na zdjęciu: załoga kutra Kol-179 przy wydobywaniu sieci na pokład. Fot. K. Ratajezyk



Widoczna na zdjęciu konstrukcja waży 6 ton. Jest to most podnośnika kutrowego, który został zamontowany wczoraj w ośrodku remontowym PPUK „Barka” w Kołobrzegu. W celu zamontowania go do portu przypłynął dźwig pływający „Krab”. O szczegółach tej niezwykle ciekawej operacji poinformujemy wkrótce. (kar)

Fot. K. Ratajezyk

ZACIĘTE WALKI IRAŃSKO-IRACKIE

Bagdad, Teheran (PAP). Naczelne dowództwo wojsk Iraku informuje, że irańska artyleria dalekiego zasięgu trzeci dzień z rzędu ostrzeliwała dzielnice mieszkalne Basry oraz jedną z miejscowości w okolicy Hala-bad, w północnej części Iraku. 2 sa-moty irańskie dokonały nalotu na Sulejmaniję. Wśród mieszkańców miasta byli zabici i ranni.

Komunikat irański podaje również, że na wszystkich odcinkach frontu dochodzi do działań bojowych. Zniszczono kilka irańskich magazynów amunicji oraz kilka umocnień pozycji nieprzyjacielskich. Tymczasem irańska agencja prasowa IRNA pisze, że myśliwce bombardujące Iran zbombardowały „obiekty przemysłowe w Sulejmanii”. Artyleria irańska ostrzelała bazę morską w Basrze i sztab polowy wojsk irańskich w południowej części Iraku.

Najtrudniejsze jest rozstanie

(dokończenie ze str. 1)

gli, by młodym gościom dni upływały jak najmięcej. Przejazdy ki powozami po urokliwej okolicy „spacer” statkiem po jeziorze, wycieczka do stolicy NRD — Berlina z odwiedzeniem świątyni sławy zbiorów na Pergamonie, czy pełen zadumy pobyt na terenach b. obozu zagłady w Ravensbrück — każdy dzień gotował młodym niezapomniane przeżycia.

Było wiele spotkań z młodzieżą z Templin, z dziećmi z NRD, Węgier, Włoch oraz Francji w słynnym obozie pionierów „Klim Woroszyłow”. Były wieczory dyskotekowe w klubie FDJ. Wesoło była na Święcie Neptuna, emocje wzbudzały rozgrywki w siatkówkę...

Któż z polskich gości zapomni Święto 22 Lipca? Towarzysz Klaus Köppen, kierownik internatu jako pierwszy złożył życzenia, potem przybyli przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, każdy pragnął tego dnia uściśnić dłoń gościom z Polczy-ny. Wieczorem, przy ognisku, młodzi polscy goście zaprezentowali gospodarzom program artystyczny.

W niejednym oku zabłysła łza, gdy nadszedł dzień rozstania. Mówiono o sensie takiej w-kacyjnej wymiany, o jej znaczeniu dla przyjaźni, łączącej sąsiedzkie narody.

Byłiscie u nas dobrzy ambasadorem waszego kraju — powiedzieli na pożegnanie gospodarze.

H. POKLEPPA „Freie Erde”

Półmetek autostopu

Doblego półmetek tegorocznego autostopu. Na polskich drogach z książeczką Autostopu podróżuje już blisko 7 tys. amatorów tej formy turystyki. Wśród nich jest wielu cudzoziemców m.in. z Węgier, CSRS, RFN, Francji i krajów skandynawskich. Obecnie najbardziej uczęszczane są szlaki prowadzące w góry oraz na Pojezierze Mazurskie i Suwolsko-Augustowskie. Społeczny Komitet Autostopu zaprasza wszystkich autostopowiczów na ogólnopolski zlot autostopowiczów i kierowców, który odbędzie się 2 i 3 sierpnia w Tarnowskich Górach. Organizatorzy zapewniają atrakcyjny program.

(PAP)

Co trzeci nowo wyświęcony kapłan katolicki w Europie jest Polakiem

Każdego roku liczba duchownych katolickich maleje w świecie o 1864 osoby. Wprawdzie na wszystkich kontynentach wyświęca się corocznie 6333 nowych księży, lecz zarazem umiera 7258 i aż 1049 porzucą kapłaństwo, obierając świecką drogę życia i pracy. Szczególnie zaniepokojenie hierarchii kościelnej budzi spadek lub wręcz niedobór kapłanów w takich krajach nowoczesnego świata jak Francja, Belgia lub Włochy. Coraz mniej jest zakonników, zakonnic i diakonów. Dla przykładu: w ciągu dziesięciu lat liczba zakonników zmalała o ponad 31,6 tys., a zakonnic o 20,6 tys.

Według danych „Rocznika statystycznego Kościoła za rok 1984”, który ostatnio ukazał się w Rzymie, Polska zajmuje pierwsze w Europie miejsce pod względem corocznego przyrostu liczby kapłanów. Obecnie co 3 nowo wyświęcony duchowny w Europie jest Polakiem. Podobne miejsce w Afryce zajmuje Zair, dając co 4 kapłana na tym kontynencie.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku mieliśmy w Polsce 22 381 kapłanów katolickich (diecezjalnych i zakonnych). Tak więc we współczesnym Kościele katolickim Europy co 10 kapłan jest Polakiem. (PAP)

PRZYGOTOWANIA DO LOTU KOSMICZNEGO

Paryż (PAP). Francuscy kosmonauci JEAN-LOUP CHRETIEN i MICHAEL TOGNINI zostali wytypowani do udziału w przedsięwzięciu na rok drugi w radzieckim kosmosie. W radzieckim ośrodku badań kosmicznych i po ich zakończeniu zapadnie ostateczna decyzja, który z nich weźmie udział w drugiej radziecko-francuskiej wyprawie kosmicznej — oświadczył rzecznik CNES.

Francuscy kosmonauci J. L. Chretien i jego dubler pilot-oblatywacz ppłk M. Tognini rozpoczęli jesienią br. ćwiczenia w radzieckim ośrodku badań kosmicznych i po ich zakończeniu zapadnie ostateczna decyzja, który z nich weźmie udział w drugiej radziecko-francuskiej wyprawie kosmicznej — oświadczył rzecznik CNES.

Ugaszenie pożaru szybu naftowego

Moskwa (PAP). Jak informuje radziecki dziennik „Izwestia” ekipy strażackie ugasiły płonący od roku szyb naftowy na polu naftowym Tengiz, w pobliżu Morza Kaspijskiego, który spowodował wielomilionowe straty i zmusił władze do ewakuacji pobliskiej wioski.

Pożar wybuchł 24 czerwca ub. roku. W czasie wybuchu zginął jeden robotnik. Ogień był przez kilka miesięcy tak potężny, że na rybnym żeglującemu po Morzu Kaspijskim brali go za nową ogromną latarnię morską.

Otwór szybu zaplombowano 31 stycznia, a następnie strażacy przy pomocy specjalnego sprzętu przystąpili do gaszenia ognia wewnątrz szybu. Ogień ugaszono 27 lipca. W ciągu prawie 13 miesięcy spłonęła ropa wartości wielu milionów rubli.

(elg)

Zaczynają się „duże żniwa”

(dokończenie ze str. 1)

ton. Jak informują przedstawiciele Wydz. Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Słupsku, nasiona dostarczane obecnie do punktów skupu są dobrej jakości. Rzepak poduszony na pokosach ma wilgotność 8-9 proc., a koszone „z pnia” od 15 do 18 proc.

Jednocześnie trwa zbiór żyta. Dotychczas w woj. koszalińskim skoszone 5,7 tys. ha, a więc 3,5 proc. i praktycznie zakończono zbiór jęczmienia ozimego. Niektóre jednostki położone na południu województwa jak np. PGR Kalisz Pomorski i Zabin

rozpoczynają kosić żyto, uprawiane na glebach najstabszych. A więc zaczynają się „duże żniwa”.

W woj. słupskim skoszone 3,6 tys. ha zbóż, (2,5 proc.) z czego zebrano 2,2 tys. ha. Zbiór jęczmienia ozimego zakończyli: PGR Sycewice, Człuchów i Przechlewo, POHZ Kwasowo oraz Bobrowniki, a także WOPR Strzelino. Wśród rolników produkujących gospodarze z gmin: Człuchów, Słupsk i Ustka.

Równocześnie ze żniwami trwa drugi pokos traw i prowadzona jest walka chemiczna z zarząz ziemniaczaną.

(bog)

Zostatniej chwili

POD PRZEWODNICTWEM członka Bur. Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii F. Siwickiego odbyło się posiedzenie Rady Wojskowej MON poświęcone realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR w Słach Zbrojnych PRL. W toku posiedzenia omówiono — wypracowany w wyniku ogólnowojskowej dyskusji — zestaw zadań do realizacji w latach 1986-1990.

JEDENASTO krajów członkowskich Organizacji Krajów Eksporterów Ropy, Naftowej (OPEC), obiegało, zredukować swe wydobycie tego surowca dobowo o 1,93 mln baryłek dziennie. Jednocześnie ministrowie 13 państw OPEC powołali nowy komitet, który opracować ma „wiążące” porozumienie dotyczące obniżonych narodowych kwot wydobycia ropy.

W GENEWIE zostały wznowione pośrednie — bo prowadzone za pośrednictwem zastępcy sekretarza generalnego ONZ D. Cordoveza — rozmowy afgańsko-pakistańskie. Rozmowy wznowiono w chwili, gdy wzrosły nadzieje na rozwiązanie tzw. problemu Afganistanu w związku z zapowiedzią ZSRR, iż do końca bieżącego roku wycofa z tego kraju sześć pułków. Poinformował o tym Michał Gorbaczow z prze-mówienia wygłoszonego we Władystoku.

KS. KARDYNAŁ J. Glemp — prymas Polski przyjął prof. J. Ozdowskiego — wicemarszałka Sejmu. Przedmiotem rozmowy były doniosłe sprawy życia społecznego Polski.

ZA DOLARA amerykańskiego płacono na zachodnich giełdach walutowych już tylko 2 marki i 10 fenigów lub 154,15 jenów japońskich. Ten rekordowy spadek notowań waluty amerykańskiej przypisuje się wypowiedzi sekretarza stanu USA G. Schulza, który — po publikowaniu oficjalnych danych, że w czerwcu deficyt handlu zagranicznego sięgnął 14,7 mld dolarów — powiedział, że administracja Reagana pragnie osłabienia kursu dolara.

Komunikat Prokuratury Rejonowej w Białogardzie

23 lipca 1986 r., Prokurator Rejonowy w Białogardzie wszczął śledztwo przeciwko małżeństwu Hannie i Ryszardowi Grzesikom, mieszkańcom Gliwic, podejrzanych o popełnienie kradzieży z włamaniem do sklepu nr 64-561 z galerią skórzaną Wo-jewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego Oddział w Polczy-nie Zdroju.

Wstępne czynności śledcze wykazały, iż podejrzani, po uprzednim spożyciu znacznej ilości alkoholu, około godziny 1.00 w nocy 22 lipca 1986 r. w Polczynie Zdroju, kamieniem wybili szybę w oknie wystawowym sklepu, z którego zabrali w celu przywłaszczenia pięć skórzanich kurtek wartości 186. 650 złotych oraz przygotowali do zagarnięcia dalszych osiem skórzanich kurtek o wartości 297.800 złotych.

Wskutek aktywnej, obywatelskiej postawy kilku mieszkańców Polczyny Zdroju, podejrzana Hanna Grzesik została ujęta na miejscu przestępstwa, a podejrzany Ryszard Grzesik wkrótce potem, podczas pościgu. Jeszcze tej samej nocy odzyskano w całości zagarnięte mienie, które podejrzani zdolali wynieść poza sklep.

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Białogardzie z dnia 23 lipca 1986 roku podejrzani Hanna i Ryszard Grzesikowie zostali tymczasowo aresztowani. Po zakończeniu śledztwa, przeciwko podejrzanom ze-stanie skierowany akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie.

Amerykańska broń chemiczna będzie rozmieszczana w Europie

(dokończenie ze str. 1)

stały opracowane przez dowództwo NATO, przy czym — jak zwraca uwagę „Times” — nie pytano ministrów o oficjalną zgodę. Możliwe, że bezpośrednio nawet ich o tym nie poinformowano. Liczba państw na terytoriach których planuje się rozmieszczenie broni chemicznej jest nieznana, ponieważ plany NATO utrzymywane są w tajemnicy. Jednak jak zauważa „Times”, szczególnie miejsce zajmują w nich zapewne RFN i W. Brytania — główni amerykańscy sojusznicy w Europie Zachodniej.

W orędziu do Kongresu w sprawie modernizacji chemicznych arsenałów USA, prezydent Reagan usiłował przedstawić sprawę tak, jakoby pozostali członkowie NATO wyrazili zgodę na amerykański program gromadzenia broni chemicznej.

Jednak informacje brytyjskiego dziennika całkowicie przeczą tym twierdzeniom szefa Białego Domu.

Jak wykazują fakty, opracowując „nadzwyczajne” plany wojenne Waszyngton nie bawi się w szczegółowe konsultacje z sojusznikami, nawet wtedy gdy sprawa dotyczy bezpośrednich ich interesów narodowych.

Wśród skomplikowanych spraw ludzkich

(dokończenie ze str. 1)

telefony, umawiali się na konkretne terminy. Te problemy by-wają najtrudniejsze — mówili — najbardziej przykre, dotyczą zwykłych konfliktów w najbliższej rodzinie.

Wśród czterdziestu kobiet, które złożyły wizytę w siedzibie RW PRON, jedna zaskoczyła nawet prokuratora Jakubowską, która z niejednym trudnym przypadkiem miała już do czynienia. Kobieta pyta czy jej znajomy (jak wynika z wypowiedzi mężczyzny, z którym mieszkała) wyjdzie na wolność na mocy ustawy za próbę usiłowania zamor-

dowania jej. Skazano go na osiem lat. Ona, w ciężkim stanie spowodowanym pobicie-m, znalazła się w szpitalu. Sądziłyśmy w pierwszej chwili, że powoduje nią obawa, co będzie, gdy wyjdzie na wolność. Ale nie. Już dawno mu przebaczyła, są w stałym kontakcie, czeka na niego w domu.

— Niestety — pada odpowiedź prokuratora. — W tym konkretnym przypadku — ustawa nie zadziała.

Tu dopiero, w natłoku ludzkich dramatów widać jak bardzo oczekiwano na ten akt łaski. Wspólny dyżur dowodzi, także, niestety, jak mała jest w spo-

czeństwie znajomość prawa, nawet wśród tych, którzy w mniej czy bardziej bezpośredni sposób doznali jego karzącej ręki. Rozmowy nie różniła też podstawowych pojęć prawnych. Wspólnie z przewodniczącym RW PRON Ludwikiem Downarem-Za-polskim prokuratorzy postanawiają powtórzyć dyżur na początku sierpnia, bowiem wiele osób będących obecnie na urlopie nie miało możliwości skorzystania z tej formy pomocy prawnej.

W województwie słupskim z dobrodziejstwa ustawy będzie mogło skorzystać około 90 osób.

(elg)

W PUBLICZNEJ działalności Zygfryd Kwiatkowski szerszemu gronu ludzi pokazał się w latach 1980-81, w okresie tworzenia się nowych związków zawodowych. Wówczas to część rybaków morskich i marynarzy miała obawy, czy związek „Solidarność”, skupiający ludzi różnych zawodów, potrafi być dobrym reprezentantem interesów specyficznej grupy ludzi pracujących na morzu. Ci ludzie zwrócili się ku tradycjom, utworzyli Związek Zawodowy Marynarzy i Rybaków Morskich, podobny do istniejącego do 1958 roku. Szyper Zygfryd Kwiatkowski został przewodniczącym nowego związku w przedsiębiorstwie rybackim „Korab” w Uście, wchodził w skład naczelnych władz tej organizacji. Związek skupiał w „Korabiu” przeważającą większość rybaków — 218 oraz 162 pracowników lądowych. — To był prężny związek, działający skutecznie — charakteryzuje Kwiatkowski. — Szybko załatwiliśmy obniżenie wieku emerytalnego rybaków, do 55 lat. Taka była konieczność. Proszę pamiętać, że tylko

co dziesiąty rybak dotrwał do emerytury,

pozostałych dziewięciu przed sześćdziesiątką zostawało inwalidami lub odejżdżało na cmentarz.

słychać. Mówi, że brak łodu, z tego powodu kutry są przetrzymywane w porcie, a śledzi na łowiskach jest sporo. Łodu brakuje, bo fabryka łodu nie ma części zamiennych i pracuje na pół gwizdka. Spotykam w porcie kolegę, szyprę. Jego kuter drugi dzień stoi w porcie z rybami w ładowni. Nie ma zbytu, nie ma gdzie wysłać ryb. Przestoje floty z powodu przewlekłych remontów, z braku części zamiennych, z powodu powtarzającej się każdego lata niemożności odbioru ryb przez centrale rybne... Przestoje, przestoje, zmarnowane dni, uszczuplone zarobki rybaków... A jednocześnie na Zjeździe podchodzi do mnie wielu ludzi z jednym pytaniem: czemu nie dajecie nam ryb? Zaraz po obradach w Warszawie byłem w Hucie „Kościusko”. To samo pytanie: gdzie są ryby? Ryb brakuje w kraju, a my tym czasem dwa lata z rzędu nie wykorzystujemy w pełni polskiej strefy rybackiej na Bałtyku. Nie wykorzystujemy jej także w tym roku. Nie z powodu sztormów i innych kłesk. Z powodu przestoju floty w dniach o dobrej pogodzie. Szukać daleko?

Gdyby nie przestoje floty,

gdyby nie świętowanie w „Centralach Rybnych”, „Korab” w

decydują subiektywnie, na pewno partykularne interesy. Wynika z tego wiele dla każdego członka partii w tych przedsiębiorstwach, które budują drogę.

— Kim ja jestem? Rybakiem.

Ta praca ukształtowała mój charakter i punkt widzenia spraw. Ona mi zabrała także zdrowie. Robotnikiem jestem od lat chłopięcych. Pochodzę z woj. bydgoskiego. W 1947 r. ojciec z rodziną wyruszył na Zachód, osiadł w pegeerze Borzęcinie koło Szczecinka. Był oborowym. Po szkole podstawowej pracowałem z ojcem, o czwartej rano siedziałem do obory.

W 1951 r. poszedłem do szkoły górniczej w Mieczkowicach. Potem pracowałem w kopalni „Mysłowice”, pod ziemią. Zrezygnowałem jednak z zawodu górnika, wróciłem do pegeeru. Powtarzały się wówczas werbunki ludzi do pracy w rybołówstwie morskim. Zainteresowało to ojca. Poszedł do „Korab” w Uście, pływał, doszedł stopnia starszego rybaka. W 1953 r. nastąpiła przeprowadzka rodziny do Ustki. Zaczęłem pracę w „Korabiu”, przy beczkach, jako bednarz. Znałem to robotę, wujek był bednarzem. Potem — wojsko, ożenek, dziecko, wydatki coraz większe. Postanowiłem pływać, żeby lepiej zarobić. W 1960 r. zacząłem na kutrze 17-metrowym jako praktykant. Szczególnie ciepło wspo-

PO POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Nie marnować ziemi

GOSPODARKA ziemią i problem scalania gruntów są nie od dziś — za gadaniem o kluczowym znaczeniu dla dalszego postępu w produkcji rolnej i zwiększaniu samowystarczalności żywnościowej kraju. Podczas kiedy każdego roku przybywa ponad 300 tys. Polaków, powierzchnia użytków rolnych maleje i będzie maleć, nawet przy najbardziej oszczędnym przekazywaniu gruntów na cele rolne.

Jeszcze w 1970 r. przypadało na jednego obywatela naszego kraju 0,6 ha ziemi rolnej, ale już w ub. roku areal ten skurczył się do 0,49 ha.

Zasadniczy cel, za jaki w uchwale zjazdu uznano coraz lepsze wyżywienie narodu, można więc osiągnąć tylko przez podwyższenie produkcji z każdego ha. O istnieniu rezerw produkcyjnych w rolnictwie świadczą chociażby duże różnice w poziomie wydajności występujące nawet między sąsiadującymi gospodarstwami, a nieuzasadnione jakością gleb i warunkami klimatycznymi.

W niedostatecznym stopniu wykorzystują swe możliwości produkcyjne zwłaszcza gospodarstwa na terenach o bardzo rozdrobnionej strukturze agrarnej i dużej szachownicy pól. Mamy sporo terenów, gdzie kilkunastu i więcej kawałków. Odbija się to bardzo niekorzystnie na efektywności i wydajności pracy rolnika. Trudno oczekiwać efektywnego gospodarowania od właściciela, który spędza

pół dnia na dojazdy do rozrzutanych, często bardzo odległych od siebie działek. Nierzadko są to tak wąskie skrawki pól, że nie sposób tam wjechać nie tylko kombajnami, a nawet wykończyć kółkowy ciągnik. Nie da się też wprowadzać chemicznych zabiegów ochrony roślin, gdyż ich skutki byłyby widoczne na sąsiednich działkach.

Anachroniczna struktura agrarna, będąca następstwem rodzinnych podziałów ziemi dokonywanych przez pokolenia, to nie tylko niewygodna dla rolników i większe nakłady pracy, ale także duże marnotrawstwo gruntów uprawnych na drogi i międzydziałki. Wyliczono, że pod miastami i drogami znajduje się na terenach o takiej szachownicy pól, nawet do 10 proc. ziemi nadającej się pod uprawę. Nie jest to więc sprawa marginalna, zważywszy, że dotyczy obszaru, na którym użytki rolne zajmują powyżej 1,5 mln ha.

Skutecznym lekarstwem na przewidywane zacofanie rozdrobnionego rolnictwa jest scalanie gruntów. Od wyzwolenia do 1982 r. scaleniami i wymianą gruntów objęto 5 mln ha, w 12 tys. wsi. Były lata, w których scalano ponad 300 tys. ha rozdrobnionej ziemi rocznie. W ostatnim jednak czasie rozmiary scalen zmalały do 30 tys. ha rocznie. W interesie rolników i całej gospodarki leży przełamanie tego impasu. Badania wykazały bowiem, że już w trzecim roku po komasacji gruntów rolnicy uzyskują przyrost produk-

cji roślinnej o 30 proc., a zwierzęcej jeszcze wyższy. Im więc szybciej zdołamy zachęcić rolników do scalenia, tym wydatniej wpłyniemy na wzrost produkcji żywności oraz poprawę warunków życia i pracy ludności rolnej. Na terenach o bardzo rozdrobnionych gospodarstwach i dużej szachownicy pól trudno nawet myśleć o zastosowaniu dostepnej już dziś techniki i wydajniejszych technologiach upraw roślin.

Propozycje, które w sprawie przyspieszenia scalenia i usprawnienia obrotu gruntami rozprawiło Biuro Polityczne KC PZPR, będą szeroko konsultowane ze społeczno-zawodowymi organizacjami rolników indywidualnych oraz organizacjami reprezentującymi interesy PGR i RSP.

X Zjazd w pełni zaaprobował i potwierdził politykę rolną opracowaną przez partię i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Wynikające z niej zasady polityki rolnej są jasne i wyraźne. Państwo popiera powiększanie gospodarstw indywidualnych i uspołecznionych. Wszystkie sektory rolnictwa mają dostęp do gruntów PFR. Gospodarstwa ocenia się według uzyskiwanych wyników produkcyjnych i ekonomicznych uznając za dobre te, które najlepiej wykorzystują posiadane możliwości. Stworzone zostały warunki dla osadnictwa rolniczego. W ostatnich latach powstało kilka tysięcy nowych gospodarstw chłopskich.

PROGRAM X Zjazdu zwraca uwagę na konieczność jeszcze większej regionalizacji polityki rolnej. Zmiany, które w przepisach o scaleniach i obrocie gruntami, zamierza się wypracować przy udziale rolników i przedstawić uspołecznionemu rolnictwu, przygotowywane są w trosce o należyte wykorzystanie każdego ha ziemi. Myśli się również o zniesieniu utrudnień biurokratycznych zniechęcających dziś rolników także do międzydziałkowej wymiany gruntów, która mogłaby poprawić strukturę agrarną wielu gospodarstw.

Andrzej Kasperowicz

Nie mam zamiaru siedzieć cicho

dami lub odejżdżało na cmentarz. Związek opracował własny projekt ustawy o pracy na morzu, złożył go w Sejmie, prowadził w tej sprawie rozmowy i uzgodnienia. Stan wojenny przerwał prace nad tym aktem prawnym, który do dzisiaj nie wszedł w życie, leży gdzieś w szafach Urzędu do Gospodarki Morskiej.

Zygfryd Kwiatkowski nie został bierny w pracy związkowej i partyjnej w latach następnych. Uwieńczeniem tej działalności jest uzyskanie mandatu delegata na X Zjazd PZPR, przemówienie z trybuny zjazdowej i wybór na członka Komitetu Centralnego.

Przez lato szyper przebywał na lądzie. Najpierw miał dwutygodniowy urlop. Prosto ze Zjazdu pojechał na wczasy. Teraz jest w Uście, bo jego kuter Ust-201 od początku czerwca stoi w stoczni w Swinoujściu. Stać będzie do końca sierpnia albo dłużej. Przechodzi remont klasy dwuletniej.

— Taki remont w stoczni zagranicznej trwa trzydzieści dni, u nas trzy miesiące. Trzeba układać i dobrych stosunków, żeby stocznia w ogóle zechciała przyjąć statek. Jej się to niebyleż kalkuluje. Zamiast kutra może wziąć do remontu statek zagraniczny, zarobi nieźle przedsiębiorstwo i remontowcy. Mamy około 200 państwowych kutrów bałtyckich i na dobrą sprawę nie ma stoczni do ich remontu. Wejska się je do zakładów warsztatów remontowych w „Barce” w Kołobrzegu lub w „Szkunerze” we Władysławowie,

zebrze się o litość stocznii

w Swinoujściu. Przedłużanie remontów powoduje wyłączenie kutrów na długie miesiące, a więc utratę wielu tysięcy ton ryb.

— Jeszcze słówko o remontach. Rozmawiałem z Ryszardem Klimczakiem, szyprem „Barki” w Kołobrzegu, także członkiem KC. Kuter jego stanął do remontu klasy czteroletniej. Stać będzie długo — nie ma cylindrów i tłoków do silnika. Silnik wyprodukowały zakłady mechaniczne w Pucku, one wytwarzają części zamienne. Niestety, wszystko wyeksportowały na Zachód. Cylindry i tłoki można więc kupić na Zachodzie i to bardzo szybko, ale za dewizy. Rozumiem, każdy zakład ma zadania eksportowe, kooperacyjne i potrzeby dewizowe, ale przecież partykularne interesy nie mogą paraliżować gospodarki krajowej. W uchwale X Zjazdu jest mowa o odbudowie więzów kooperacyjnych. Nic się samo nie stanie. Te więzy muszą odbudować ludzie, członkowie partii zobowiązani do realizacji uchwały.

— Po Zjeździe i wczasach wstałem do przedsiębiorstwa. Pytam dyrektora połowowego, co

lipcu byłby w stanie złowić o 200-400 ton ryb więcej, niż złowili. A to przecież pokaźna porcja żywności.

— Nie, nie, ja nie biadole. Mniej więcej o tym samym mówiłem z trybuny X Zjazdu. Chciałem, żeby wszyscy — górnicy, rolnicy, urzędnicy, włókiennicy, ministrowie — usłuszyli siebie, że rybołówstwo bałtyckie jest zaniedbane. Ze tych zaniedbań winni są ludzie. Powinni oni wstydzić się swojej nieudolności albo podać się do dymisji. Teraz będę pilnował, jak są załatwiane bolączki rybołówstwa, o których mówiłem. Jestem uparty, nie mam zamiaru siedzieć cicho.

Nie będę zadawał informacji, że coś drgnęło

Od tych drgań to my dostaniemy narodowej drgawki... Tak pojmuję swoją rolę jako delegata na Zjazd i członka najwyższych władz partyjnych: pilnować, by słowa ze Zjazdu nie uleciały z wiatrem. Pilnować, by wnioski nie zostały skwitowane pisemkami w stylu „staramy się, troszczymy się” i podobnym pieszczotliwym.

— Tak, zgadzam się, program nie jest porywający. Niczego lepszego, co byłoby realne, nie można teraz przyjąć. Ale ten program oznacza duży postęp w gospodarce i w życiu społecznym.

Tylko koniecznie trzeba go zrealizować. Mam wielu kolegów partyjnych i bezpartyjnych, właściwie na kutrze nie patrzy się, kto w partii, a kto bezpartyjny, patrzy się tylko, jak on pracuje. Przekonuję ich, że warto dołożyć siły, żeby wprowadzić w życie to, co dla nas wynika z uchwały Zjazdu. Przekonuję ich, że nie można siedzieć cicho, godzić się na marnotrawstwo czasu ludzi, na nieudolną organizację, na filo zofię niemożności i niby obiektywne trudności. Zachęcam ich do niezgody na wszystko, co nam przeszkadza w pracy, co drażni i boli. Przynajmniej część przyjmuję mój sposób myślenia. Przecież w każdym przedsiębiorstwie i zakładzie pracy są partyjni. Niech oni pamiętają o treści Zjazdu, a nie tylko o partykularnych interesach swojej firmy. Na II Plenum KC tow. W. Jaruzelski w takiej godzinie szczerości — jak to nazwałem na swój użytek — przytoczył wyjątkowe przykłady: w jednym województwie metr w budownictwie mieszkaniowym kosztuje około 15 tys. zł, a w innym — blisko 40 tys. zł. W tych województwach, gdzie buduje się tanio, buduje się w miarę dużo i terminowo. A więc o kosztach

minam pracę u szyprów Stanisława Białego i Jana Kosińskiego. Byli awans na rybaka, starszego rybaka i w dziesiątym roku pracy rybackiej, w 1970 r., przyszło skierowanie na kurs szyprów. W tym samym roku miałem dyplom, zastępowałem szyprów na różnych kuterach. W początkach 1971 r. dostałem swój kuter 17-metrowy Ust-33. W trzech latach pracy na tym kuterze odniosłem zwycięstwo we współzawodnictwie, propozycja do dziś stoi w gabinecie dyrektora połowowego. Potem — normalne awanse: burtowy kuter 24-metrowy, od 3 lat mam 27-metrowy kuter rufowy Ust-201. Mam niebogi charakter. Przejmuję się pięknie wszystkim, co robię. Narażam się ludziom, bo mówię wprost, bez dobierania słówek.

Po przemówieniu na Zjeździe spotkałem kilku obrażonych

Byli i tacy, co mi gratulowali, ale przez zęby zaciśnięte ze złości.

Rodzina? Zona jest pielęgniarką w uzdrowisku, ma kilka kroków do pracy. Starsza córka po studiach podjęła pracę w Uście jako nauczycielka. Również młodsza jest zameżna, ma dziecko, jej mąż studiuje. Mieszkam u mnie. Kłopoty mieszkaniowe — jak u wszystkich. Starsza działa w międzyzwiązkowej spółdzielni mieszkaniowej, ale mieszkanie otrzyma nieprędko. Młodsza buduje domek, pomagam tyle, ile mogę.

— Sam się nie obejrzałem, jak mi przybyło funkcji społecznych. Zabierają sporo czasu. A przecież moje miejsce jest na kutrze. W ciągu roku w morzu przebywałem 180 dni. Będę działał w Komisji Morskiej KC. Powiedziałem sobie, że przez te 5 lat muszę doprowadzić do poprawy sytuacji w rybołówstwie bałtyckim. Bo teraz często mi się zdaje, że o tym rybołówstwie na wyższych szczeblach władzy nikt nie myśli.

SZYPER coraz częściej spogląda na zegarek. Umówił się z żoną w ogródku działkowym przy ul. Darłowskiej. Agrest i porzeczki już zebrane, ale roboty w ogródku nigdy nie brakuje. Jest człowiekiem szczupłym, średniego wzrostu. Ma 52 lata. Twarz ogorzała, włosy lekko przerezedne, czesane na bok. Nosi dzinśy krajowej produkcji, sandały i kolorową bluzkę z krótkimi rękawami. Na ogródek idzie piechotą, choć w garażu stoi duży fiat. Pordzewiał od stania. Bo kiedy rybak ma jeździć samochodem? Na ogródek idzie piechotą, by nie zapomnieć, jak się stąpa po lądzie.

Józef Narkowicz

Skargi pisane przez obywateli mają różny ciężar gatunkowy. Dotyczą na ogół spraw jednostkowych, czasem publicznych. Kryje się za nimi ludzka krzywda, nieudolność i zła wola administracji, bezdusność. Taki też charakter w ogromnej większości miały skargi skierowane w pierwszym półroczu 1986 r. do Wojewódzkiego Oddziału IRCh w Słupsku. 65 proc. skarg dotyczyło najogólniej biorąc spraw mieszkaniowych: trudnych warunków, czasu wycekiwania, przyspieszeń, zamian, eksmisji, remontów. Część z nich zbadano częściowo przekazano do wyjaśnienia kompetentnym instytucjom, innymi wreszcie zajęto się podczas wcześniej zaplanowanych kontroli.

WPARU przypadkach skargi firmowały grupy ludzi, organizacje, np. OOP PZPR w Małguzie Głównym PKP w Słupsku. Ta ostatnia dotyczyła pilnej potrzeby naprawy dachu i przeprowadzenia remontu w mieszkaniu jednej z członkiń tej organizacji Teresy R. Samotna matka, wychowująca troje dzieci przez 7 lat bezskutecznie prosiła o pomoc ADM-4 w Słupsku. Komisyjna lustracja mieszkania potwierdziła zawilgocenie i zagrożenie mieszkania, liczne zacieki na suficie, zalanie instalacji. W tej sytuacji Wojewódzki Oddział IRCh zażądał w trybie pilnym przeprowadzenia remontu, co nastąpiło w okresie miesiąca.

W innym przypadku skarżąca wnosiła o naprawienie pompy odwadniającej umieszczonej w jej piwnicy. Przez dłuższy czas piwnice zalewały wody podskórnej, na co ADM w ogóle nie reagowała. Interwencja IRCh okazała się skuteczna.

Kuriozalną wręcz, okazała się sprawa Mieczysława S., członka SM „Czyn” w Słupsku. Został on członkiem spółdzielni w 1975 roku z pełnym wkładem mieszkaniowym na lokal M-3. Wiosną 1982 r. w związku z powiększeniem się rodziny dopłacił określoną kwotę na mieszkanie M-4. W związku z trudną sytuacją mieszkaniową M. S. spółdzielnia zaproponowała mu czasowo mieszkanie jednopokojowe M-2. Te propozycje zainteresowany przyjął. Jednak w czasie załatwiania formalności został poinformowany, że przydzielone mu mieszkanie jest już docelowym, dlatego też jego książeczka mieszkaniowa zostanie zlikwidowana. Już wówczas zainteresowany po dejmował interwencję. W ich wyniku zarząd spółdzielni obiecał przekwalifikowanie tego mieszkania na lokal rotacyjny dla młodych małżeństw. Tymczasem PKO w Bytowie zlikwidowała książeczkę zwracając nadpłatę ponad wartość otrzymanego mieszkania. Tak więc Mieczysław S. miał się zadowolić jednopokojowym mieszkaniem, mimo iż posiadał wszelkie uprawnienia do otrzymania większego mieszkania i uregulował odpowiednie należności. Na dodatek zaś w wyniku biurokratycznej mitręgi u-

tracił prawo do odsetek i premii gwarancyjnej w wysokości około 200 tys. zł. Tę kwotę lub większą musiałby zapłacić w momencie otrzymania mieszkania docelowego, choć i tej szansy go pozbawiono. W wyniku kontroli ustalono, że odpowiedzialność za stwierdzone — delikatnie mówiąc — nieprawidłowości była według kierowniczka działu

PO WYCZERPIANIU WSZYSTKICH MOŻLIWOŚCI...

Ostatnia szansa w IRCh

członkowskiego spółdzielni, nie będąc już od pewnego czasu jej pracownikiem. Ostatecznie Zarząd SM „Czyn” wraz z radą nadzorczą zdecydował o przydziale Januszowi S. mieszkania M-4 w budynku już zasiedlonym według starych cen, rekompensując mu tym samym poniesione straty materialne.

Pokaźną grupę skarg stanowią sprawy socjalno-bytowe oraz placowe pracowników przedsiębiorstw, przy czym często dotyczą one jednostek uspołecznionego rolnictwa. Chodzi tu o problemy wypłat premii, deputatów, wykorzystania urlopu. Zatem, klasyczne sprawy pracownicze, unormowane przepisami prawnymi.

Np. dwaj byli pracownicy POHZ Kwasowo nie otrzymali premii gospodarczej za rok gospodarczy 1982/83. Obydwaj zostali zwolnieni na początku stycznia 1984 r., co nie pozbawiło ich jednak prawa do premii za rok gospodarczy, który zakończył się 30 czerwca 1983 r. W wyniku interwencji Wojewódzkiego Oddziału IRCh dyrektor POHZ przyznał się do popełnienia nieprawidłowości. Premie wypłacono.

Potwierdził się też zarzut do-

tyczący jednego z agentów w Łębie prowadzącego lokal gastronomiczny — o nierzetelnym prowadzeniu dokumentacji finansowej. Urząd Skarbowy w Łęborku prowadził odpowiednie postępowanie.

IRCh wyjaśniła też kilka zarzutów odnoszących się do innego kręgu tematycznego. Oto kilka rolników indywidualnych napisało skargę na kierownictwo Pracowniczych Ogródków Działkowych „Tulipan” w Słupsku. Firmowało ono bowiem powstanie i bujny rozwój nielegalnego wysypiska śmieci na drodze gruntowej wzdłuż ogrodzenia, poza posesją ogrodu. Efekt? Przejeżdżające samochody omijając sterty śmieci wjeżdżały na znajdujący się obok uprawy rolników, oczywiście niszcząc je. Rolnicy

wielokrotnie interweniowali w kierownictwie ogrodu. Nic to nie dało, śmietnik się powiększał, straty rosły. Kontrolerzy IRCh zastali ogromne śmietnisko o długości 100 m i szerokości 8 m. Wreszcie wysypisko zniknęło, choć starania o jego usunięcie trwały 3 lata.

NIE MAŁO we wszystkich przypadkach skargi do IRCh zgłaszano po wyczerpaniu innych możliwości. Nim znalazły się w Wojewódzkim Oddziale IRCh składało na nie w różnych jednostkach, jednak bez rezultatu. Często nawet skarżący się nie otrzymywali żadnych odpowiedzi. Nie wszyskie zarzuty się potwierdziły, to fakt. Gdyby jednak petent otrzymał w porę pełne wyjaśnienie, wówczas kolejna skarga, interwencja, byłaby zbędna. Na marginesie — skłaniać musi do refleksji niski stan kultury prawnej społeczeństwa oraz, co jest karygodne, nieznanie prawa wśród urzędników, wsparcia jeszcze ich zniechęlająca wobec spraw ludzkich. Tak czy owak w obecnych warunkach IRCh jawi się wielu ludziom jako instancja „ostatniej szansy”.

Jerzy Rudzik

Duże, zielone namioty, las, jezioro. Słychać gitarę i słowa obozowej piosenki. Trafiliśmy pod właściwy adres. Kilkunastoletni wartownik — uśmiechnięta twarz, na głowie przekrzywiona rogatywka z lilijką — wychodzi nam na spotkanie.

— Do kogo? — pyta.

— Właśnie do was. Zaprośiliście nas, więc jesteśmy — odpowiada równie uprzejmie i z uśmiechem przewodniczący zespołu poselskiego, Józef Kielba.

W HARCERSKIM OBOZIE

Przyrodzie na ratunek

— Proszę zaczekać, pobiegnę po komendanta.

Komendant, **Andrzej Górny** jest już w drodze. Pozdrawia nas harcerskim „Czuwaj!”.

☆☆☆

Jesteśmy w stacji harcerek nad jeziorem Drężno w gminie Szczecinek. Przebywamy tu na obozach harcerzy z Chodzieży.

— Aktualnie na terenie tym znajdują się cztery obozy — informuje komendant zgrupowania, harcmistrz Polski Ludowej A. Górny — trzy z województwa pilskiego i jeden z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Razem trzysta czterdzieści osób. Po sześć w jednym namiocie.

— Nasi, szczecineccy harcerze wyjechali na obóz w Pilske, do Jastrowia. Po prostu zamieniliśmy się — uzupełnia informację komendantka szczecineckiego hufca, harcmistrz PL, **Zofia Gańska**.

Gospodarze oprowadzają po obozach. Przed namiotami, na stojakach z suchych konarów, wygrzewają się w słońcu menażki, kubki. Na polowych boiskach grupa chłopców gra w piłkę. Przed namiotem „dziesiątka” gromadka harcerzy uczy się słów nowej piosenki. Jedną z osób akompaniuje na gitarze. **Tadeusz Lewicki**, instruktor Komendy Hufca Szczecinek, z zawodu

geodeta, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, podaje do obejrzenia prowadzoną przez siebie kronikę harcerek.

— Byłem kierownikiem robót geodezyjnych — mówi — i podczas wykonywania prac zawodowych, znalazłem ten teren. Tak mi się tu spodobało, że pomyślałem o jego wykorzystaniu. A że jestem działaczem harcerstwa, zaproponowałem, aby wybudować tu stację. Większość znajdujących się na tym

wą z wiejskiego sklepu w Drężnie i szczecinecką Gminną Spółdzielnię. Dzięki nim, w podstawowe artykuły spożywcze, harcerek kuchnia może zaopatrywać się na miejscu.

Pod brezentową kopułą namiotu — świetlicy stoi rząd plansz, przedstawiających chronione w kraju ptaki, zwierzęta i rośliny. Natomiast przed każdym z obozów — symboliczna brama, a na niej napis: „Matecznik”, „Ostoja”, „Leśny

teren obiektów wykonanych zostało w czynie społecznym.

Stacja liczy już szesnaście lat. Ma własną kuchnię, urządzenia sanitarne. Ostatnio wzbogaciła się o wiatę stołową i pawilon magazynowo-socjalny. — To zasługa dyrektora szczecineckiego „Centrostalu”, przewodniczącego Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Szczecinku, **Piotra Stakucia** — pada stwierdzenie. — Budynek jest świeżo oddany, jeszcze wilgotny — spieszę z wyjaśnieniem **Aleksandra Szymańska** społecznie pełniący w tym czasie obowiązki gospodarza stacji.

W obozowej świetlicy — namiocie, podano harcerek herbatę. Rozwija się dyskusja o obozowym życiu, programie, zajęciach. O udanej imprezie pod nazwą „pasowanie na obozowicza”. Dla nowicjuszy, a na zgrupowaniu jest ich sporo, było to przeżycie, którego długo nie zapomną.

Dla kwatermistrza, **Konrada Szudrowicza** najpracowniej były pierwsze dni. Trochę narzeka na odległość. Po zaopatrzeniu trzeba jechać aż do Szczecinka, a to prawie trzydzieści kilometrów stąd. Liczy jednak na to, że z czasem wszystko się unormuje. Chwali sklep-

jar”. Tajemnicę tych nazw wyjaśnia przewodnik, **Wojciech Burzyński**, pełniący jednocześnie funkcję zastępcy komendanta zgrupowania do spraw programowych.

— Naszym obozom towarzyszy hasło: „Przyrodzie na ratunek”. Stąd nasz pobyt tutaj związany jest zarówno z przyrodniczą edukacją młodzieży, jak również penetrowaniem najbliższych terenów pod kątem zagrożenia środowiska naturalnego. Lokalizujemy źródła zanieczyszczenia, dzikie wysypiska, a także mrowiska leśne, które następnie ogradzamy i chronimy przez zniszczeniem. Wyszukujemy też i opisujemy drzewa oraz inne okazy przyrody ożywionej i nieożywionej, które mogą pretendować do miana pomników przyrody. Zlokalizowaliśmy już na przykład sędziwy dąb i bardzo stary, okazały jałowiec. Ponadto, przeprowadzamy patrol Straży Ochrony Przyrody, które ścigamy już z jeziora sieć kłusowników. Została ona przez nas celowo uszkodzona i zdołała teraz obozową bramę.

Wyświetlane są też filmy przyrodnicze. W porozumieniu z Polskim Związkiem Wędkarskim, prowadzone są zajęcia wędkarskie. A wszystko po to, by młodzież nauczyła się szanować i chronić przyrodę.

Zagladamy do obozowego programu zajęć. Jest on bogaty. Przedstawiany na pogodę i niepogodę. Na pierwszy rzut oka wybijają się m.in. takie imprezy jak: eliminacje do obozowej olimpiady, w ramach której zaplanowano konkursy poezji i piosenek, sporty obrotne, w tym wspinaczkę po linie, tor przeszkód, strzelanie.

Zgrupowanie żyje jednak imprezami, do których przygotowują się wszyscy, pierwsza, okolicznościowa, związana jest z 42 rocznicą Powstania Warszawskiego i poświęcona pamięci poległych harcerzy. Następne — młodzieżowy wielobój sanitarny, biegi na orientację, samodzielnie biwakowanie — są doskonałym sprawdzianem samodzielności i okazją do zdobycia upragnionych odznaczeń.

Monika, Agnieszka, Karolina, Ola chodzą do klasy szóstej Szkoły Podstawowej nr. 2 w Chodzieży. Są w zastępie „Leśne stworzy”.

— Jak jest na obozie? — pytam.

— Wesoło — odpowiadają chórem. — Wyżywienie jest dobre, zajęć tyle, że nie ma czasu na tęsknotę za domem. Stałyśmy już na warcie i to nocą.

Andreas i Krystian przyjechali z NRD. Andreas jest już drugi raz w Polsce, Krystian — dopiero pierwszy. Obaj chwalą organizację wolnego czasu i obozową kuchnię.

Zawarliśmy już nowe przyjaźnie z polskimi harcerkami, a właściwie harcerkami, bo z dziewczętami łatwiej się dogadać — oznajmiają. Niewiele od nich starsza Monika z Poznania i Joanna z Chodzieży sprawnie tłumaczą ich słowa.

Wizyta piosenki, Józefa Kielby wzbudza zainteresowanie wśród obozowej młodzieży. Siadają półkolem na polanie, Józef Kielba opowiada o pracy Sejmu i posłów, ich obowiązkach.

Konieczny jest jeden z obozowych dni. Poszczególne drużyny i obozy zbierają się na apelowy plac. Padają komendy: Baczność! Spocznij! Wyrównaj! W lewo zwrot! Aż na placu staną, jak pod sznurkiem, dwa szpalery harcerzy. Komendanci obozów zdają meldunki. Zostają odczytany rozkaz dnia. Pada kolejna komenda: do hymnu! Melodia poniosła się szerokim echem po lesie i jeziorze. A nam żal było odejść. Czuwaj!

Mirosław Krom



Jak już informowaliśmy, od kilku dni przebywa na międzynarodowym obozie „Przyjaźń” w Bytowie 170 pionierów i ich opiekunów z obwodu połtawskiego Ukrainiejskiej SRR. We wtorek młodzi połtawianie oraz słupskie zuchy i harcerze spędzający z nimi wakacje zorganizowali inauguracyjny apel i ognisko przy którym zasiadli m.in. przedstawiciele wojewódzkich i lokalnych władz polityczno-administracyjnych z sekretarzem KW PZPR Andrzejem Szczepańskim.

Barwna, żywa — jak wieży przyjaźni łączącej narody Polski i Kraju Rad — wieźniczka artystyczna przeciągnęła się do zmierzchu...

(Jel)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki



W STRONĘ DEMOKRACJI

Rady i konwenty

Wchodzi do politycznego obiegu kilka nowych nazw, przy czym używa się często różnych określeń — mając na myśli te same instytucje. Nawet ludzie niebędący zorientowani w stanie publicznych spraw, mogą mieć kłopoty z określeniem, co znajduje się w kompetencji Społecznej Rady Konsultacyjnej, co zaś przypadnie Radzie Społeczno-Gospodarczej, czym mają się zajmować Obywatelskie Konwenty Konsultacyjne, czym społeczny rzecznik praw.

Wszystkie te nowe instytucje znajdują się w stadium precyzowania — podczas dyskusji — koncepcji organizacyjno-prawnych. Wszystkie też wywodzą się z uchwały X Zjazdu, która uwzględniła wcześniejszą wymianę poglądów z przedstawicielami sojuszników stronnictwa, ze środowiskami PRON, na temat przyszłych losów naszej demokracji, jej tendencji rozwojowych.

Nowe formy uczestnictwa w kształtowaniu decyzji od Rady Państwa po rady narodowe — mają więc doprowadzić do dalszego upolitycznienia rządów, do zamknięcia luk w systemie kierowania państwem, do wypracowania procedur postępowania w przypadkach nadzwyczajnych, gdy np. obywatel lub grupa osób — mimo racji po ich stronie — przegrywa z urzędami, gdy przy rozstrzygnięciu legat, zgodnie z prawem — zabraknie sumienia. Tyle intencji ogólnych. Poniżej — możliwe dziś do uzyskania uchwały Rady Państwa, stanu dyskusji, wyjaśnienia uzyskanych w Kancelarii Rady Państwa.

A więc, poczynając od góry, przy Radzie Państwa ma powstać Społeczna Rada Konsultacyjna. Powołanie zespołu ludzi cieszących się zaufaniem swoich środowisk, warstw, grup, orientacji, ma służyć zwiększeniu zasięgu idei porozumienia. Jak wynika z obecnych koncepcji Rada ta, skupiając ludzi obdarzonych autorytetem, powinna stać się miejscem wymiany poglądów i wypracowywania wspólnej, akceptowanej przez wszystkich opinii o sprawach dla społeczeństwa najważniejszych. Niejako dolnym pietra tego tak wysoko usytuowanego zespołu opiniotwórczego byłoby obywatelskie konwenty konsultacyjne, powołane przy wojewódzkich radach narodowych — i w tym przypadku chodzi o kształtowanie politycznej opinii, tyle że na szczeblu lokalnym, 49 województw. Ta część koncepcji przedstawiana jest warunkowo: jeśli utworzenie Społecznej

Rady Konsultacyjnej okaże się realne, a po powstaniu będzie instytucją pozytywną — wówczas przystąpi się do tworzenia konwentów przy WRN. Zjazd wyrażnie wzmocnił oba człony współczesnej formuły demokracji — zarówno „porozumienie”, jak i „walkę”. Przedstawiane tu koncepcje są przejawem chęci porozumienia, wychodzącego nawet poza kręgi PRON, choć kształtowanego w ścisłej z tym ruchem współpracy.

Natomiast rady społeczno-gospodarcze, wzorowane na tej działającej tak skutecznie przy Sejmie, powoływane mają być również przy wojewódzkich radach narodowych z zamiarem wybitnie praktycznym. Chodzi w tym przypadku głównie o utworzenie, w każdym województwie, lokalnego forum współpracy samorządów i przedsiębiorstw — między sobą i z radami — obecnie dość skutecznie odgradzonych barierami resortowymi, zaprzeczonych we własne interesy, często wywołujących sztuczny popyt na rynku pracy, z małym szacunkiem traktujących ziemię, na której działają. Zbieranie i kształtowanie opinii w sprawach gospodarczych będzie stałym punktem porządku obrad rad społeczno-gospodarczych. Konkretna koncepcja ma być gotowa jesienią.

Znakomitem, jak można przypuszczać, jej wsparciem okaże się decyzja w sprawie utworzenia Centrum Studiów Samorządowych, podjęta przez Radę Państwa. Centrum ma właśnie okazać radom narodowym wszechstronną pomoc we współdziałaniu z samorządami przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, od szkolenia lektorów aż po poradnictwo prawne.

Wewnątrz państwa rozpoczyna się wyraźny ruch w stronę demokracji. Dziś trudno jeszcze ocenić jego znaczenie, przewidzieć skutki — wszakże intencje są wyraźne.

Dorota Wesołowska

Maraton tańca

W piątek (8 sierpnia br.) rozpoczęło się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Białym Borze VII Ogólnopolski Maraton Tańca. Pary, które jeszcze mogą zgłaszać swój udział, powinny wpłacić po 500 zł od osoby, mieć ze sobą zaświadczenia lekarskie zezwalające na udział w tego typu imprezie. Pary będą tańczyły przy muzyce mechanicznej. Organizatorzy przewidują przerwy oraz co 20 godzin — gorący posiłek. Nie zabraknie również napojów chłodzących. Na miejscu będzie lekarz.

Kto w tym roku najdłużej wytrzyma na parkiecie — okaże się wkrótce. Na zwycięzców czekają nagrody, których fundatorami będą organizatorzy: Zarząd Wojewódzki ZSMP, Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie oraz gospodarz maratonu — Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Białym Borze. Zgłoszenia należy kierować pod adresem domu kultury w Białym Borze, ul. Tamka (tel. 120).

(ar)

Od zwierzątek wiem, że nie dobrane.

Najpierw jednak w pierwszych słowach pozdrawiam pana nadleśniczego w Osusznicy, magistrata inżyniera Zbigniewa Dyngosza. Pozdrowienia te się w rocznicę pierwszej próby usunięcia z posady w Piasznicy leśniczego lasów niepaństwowych w tym obrębie — Henryka Pałubickiego.

Mniej więcej rok temu pisałem na łamach „Głosu Pomorza” o tych niestarych staraniach w artykule „Jak zrobić dobre leśnicze?” Określonym siłom chodziło o to, żeby leśnictwo w Piasznicy dać malżoncom pewnego leśniczego terenowego, gdyż różni ludzie się ze sobą przyjaźnią i powinni świadczyć sobie takie drobne uprzejmości, jak przeniesienie z pracy jednego faceta i zajęcia pracy przez drugiego, bliższego sercu, w tym wypadku poci żenięcej. Tym facetem, który powinien kobiecie oraz jej przyjaciółce ustąpić, był Henryk Pałubicki.

Henryk Pałubicki, co przypomina, zasług szczególnych nie ma:

pracuje w leśnictwie nienagannie (od niedawna naganie) zaledwie lat ponad trzydzieści, podczas wykonywania obowiązków stracił zdrowie, mieszka tam, gdzie od wieków jego rodzina kaszubska, opiekuje się osiemdziesięcioceteroletnią niewidomą krewną, która dzięki temu nie musi pobierać państwowej renty, a po pracy prowadzi gospodarstwo rolne, dając nam dodatkowo chleb i mięso. Właśnie ten brak zasług władze uprzednio uwzględniły i Pałubickiego nie przeniesiono tam, gdzie miałby dalej i gorzej.

Zastanawiałem się, jak długo grono przyjaciół oraz krewnych kandydatki na leśnictwo w Piasznicy da Pałubickiemu spokój. Pierwsze posunięcie zostało wykonane z szybkością żbika. Już w cztery dni po ukazaniu się artykułu nadleśniczy Zbigniew Dyngosz w towarzystwie meza poci zainteresowanej odejściem Pałubickiego z Piasznicy (użyłbym nazwiska, ale lekam się, że znów otrzymam od tej pani szczególnie obraźliwy list nie mający związku ze sprawą i będę mu-

siał wówczas obydwa podać do publicznej wiadomości) dokonali kontroli czynności gospodarczych leśniczego Pałubickiego. Kontrolerzy wynaleźli różne drobiazgi i polecieli leśniczemu, żeby się pouczył i pracował bardziej. Od ka-

wał. Tak jest napisane i pisanie to posiadamy.

Po tym działaniu postanowiono poczekać, by Pałubicki skruszał jak ustrzelony, a ponadto ciężko przestraszony zając. Gdyby leśniczy ten żył wśród ludzi, a nie w

Co słychać w lesie?

ramia nadleśniczy odstąpił, gdyż, jak pisze w notatce, mógłby leśniczy Pałubicki rzecz zrozumieć jako „odwet”. A przecież chodziło... No właśnie, o co chodziło? Mężowi zainteresowanej polecono jednocześnie częściej Pałubickiego kontrolo-

wać, to poszedłby do przelożonego, pocałował w rękę, oddał posadę, motorower, pieczęć, ewidencję kulek i dzieciółki tamtejszych oraz co tam jeszcze i poprosił, dla szczęścia wiesz, o przeniesienie np. w Bieszczady, tak bliskie

sercom Kaszubów, zamiast trwać na placówce. Bo czasu na myślenie Pałubicki miał sporo: lato, jesień oraz zimą. Dopiero razem ze skowronkami (kwiecień '86) przyszedł dwa pisma. Pierwsze, że leśniczy nie rozpoczyna w ustawowym terminie podać rolników o wyręb drzew, co jest powodem skarg. I w dwa dni później drugie: by się jednak przeniósł, tym razem do miejscowości Ciemno.

Wiem, że to nudne, ale muszę przedstawić początek tej papierowej wojny, bo i na takiej pada trup. Otóż Pałubicki poprosił grzeczenie (pisemnie), by mu przedstawiono owe skargi na niego do wglądu, to się ustosunkuje. Zamiast wglądu uzyskał zestawienie nazwisk czterech rolników (z których jeden podania o wyręb do Pałubickiego nie wnosił w ogóle). Pismem tym wymierzono jednocześnie Pałubickiemu karę upomnienia.

Otóż pora, by sprecyzować pozdrowienia, jakie mam dla pana nadleśniczego Dyngosza.

Najpierw pozdrawiam Go w imieniu „Kodeksu pracy”, Roz-

dział VI, Art. 109. § 1 i szczególnie § 2, w którym się mówi, że „Kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika”. A pan nadleśniczy ani nie przedstawił skarg do wglądu (ciekawość, czy istnieją), ani wysłuchał podwładnego, tylko szybciej wymierzył. Ponadto pozdrawiam za sam pomysł, bowiem w lańcuszku ludzi załatwiających te podania o wyręb, jest również ów mąż swojej żony. Pobiera je od leśniczego Pałubickiego bez pokwitowania, więc bez oznaczania dat.

Krótko mówiąc, panowie, to wszystko nie zostało dobrze pomyślane. Trzeba wykombinować inny sposób wystraszenia Pałubickiego z leśnictwa w Piasznicy. Jeśli są w tych lasach np. sarenki, to pod zarzutem ich demoralizacji przez rzeczonego Henryka Pałubickiego. Wiadomo mi o sarenkach, że nie zaprzeczają.

Przykro mi, drodzy Czytelnicy, że nie tym razem nie napisałem o obyczajach zwierzątek. Chociaż?

Anatol Ulman

TECHNIKA • NOWINKI • SENSACJE • CIEKAWOSTKI

PRZEZ 10 KRAJÓW — OD GDAŃSKA DO GURBULAKU

Magistrala budzi się do życia

Do końca bieżącego stulecia nowoczesna, super-szybka autostrada połączy nasz Gdańsk nad Bałtykiem z tureckim miastem Gurbulak, leżącym na granicy Turcji z Irakiem. Ta transeuropejska magistrala (tzw. TEM — trans — european motorway) przetnie całą Europę środkową z północy na południe, przechodząc dalej, do Azji przez cieśninę Bosfor.

Odgałęzienia TEM zwiążą ją poprzez Austrię, z Włochami, z siecią autostrad Europy Zachodniej, z szeregiem portów Morza Śródziemnego, Egejskiego i Czarnego, sięgając granic Syrii i Iranu. Ogólna długość TEM wyniesie 10 tysięcy kilometrów, zaś koszt całego przedsięwzięcia szacowany jest na ponad 20 mld dolarów.

Ta nowoczesna trasa samochodowa znacznie skróci czas przejazdu z północy (i zachodu) na południe, istotnie zarazem obniży koszty transportu osobowego i towarowego. Rozmaite korzyści ekonomiczne — poczynając od ożywienia handlu i turystyki — są niewątpliwie nie tylko dla 10 bezpośrednio zainteresowanych krajów, partycypujących w kosztach budowy, ale również dla państw sąsiednich. Już obecnie potok ładunków z Europy na Bliski Wschód i odwrotnie — a transportowane są tu najrozmaitsze towary (od mięsa i jego przetworów po aparaturę elektroniczną) — szybko wzrasta. Zgodnie z przewidywaniami europejskiej komisji ekonomicznej ONZ, która koordynuje realizację projektu, do roku 2000 przewóz ładunków wzrośnie na tej trasie ponad dwukrotnie, osiągając częstotliwość 3 tysięcy tirów dziennie.

3600 km trasy TEM przebiegać będzie przez Turcję, która już przystąpiła do budowy drugiego mostu przez cieśninę bosforą. Kraj ten ma na-

dzieje, że dzięki magistrali, uzyska dla siebie twardą walutę od turystów. My z kolei — oprócz wpływów z turystyki samochodowej — liczymy na wzrost wymiany handlowej z krajami, przez które przebiegać będzie TEM, zwłaszcza ze Skandynawią. Poza tym budowa TEM we wszystkich uczestniczących w projekcie krajach pozwoli polepszyć sieć drogową i poprawić obsługę.

Większość trudności technicznych, przede wszystkim związanych z tym, że TEM przebiegać będzie również przez rejony zagrożone trzęsieniami ziemi, zostało już z sukcesem rozwiązanych. Do rozwiązania pozostają problemy finansowania przedsięwzięcia. Niemniej łącznie 2200 km trasy — wkrótce będzie już gotowe do użytku.

Rządy 10 krajów — uczestników projektu, planują, że całość zakończona zostanie do roku 2000. Pilnym problemem jest zatem uzyskanie niezbędnych środków kredytowych, umożliwiających dostrzymanie tego terminu.

Przyszłe międzynarodowe władze TEM muszą także ustalić opłaty za korzystanie z nowej drogi. Jak się oczekuje, taryfy nie będą zbyt wysokie, aby dać impuls do szybkiego wzrostu ilości przewożonych przez TEM ładunków.

Być może, konieczne stanie się stworzenie jednolitej sieci celnej i kontrolno-paszportowej, aby maksymalnie uprosić i przyspieszyć obieg dokumentacji handlowo-paszportowej. Wiadomo już dziś, że niektóre procedury i dokumenty zostaną zuniifikowane. Przewiduje się nawet wprowadzenie specjalnych talonów TEM, którymi będzie można opłacać wszelkie rodzaje usług na całym przebiegu magistrali transeuropejskiej.



W tym roku Moskiewska Fabryka im. Lenińskiego Komsomołu wypuściła nową serię „Moskwicz-2141”. Jak widać na zdjęciu wóz prezentuje się znakomicie.

Już w niczym chyba nie przypomina starego modelu

CAF — TASS

Technika i życie

Alkohol, mimo różnych ograniczeń w sprzedaży, nie jest u nas ostatnio towarem deficytowym, jednak rynki światowe odczuwają jego niedostatek. Wprawdzie nie do konsumpcji, ale jako ważnego surowca przemysłu chemicznego. W niektórych krajach o cieplejszym klimacie, także jako dodatku do benzyny dla silników samochodowych. Dlatego trwają poszukiwania różnych nowych jego źródeł.

I oto międzynarodowy koncern GULF OIL ogłosił, że po kilkunastu

mat przydatności otrzymanego w ten sposób alkoholu etylowego do celów konsumpcyjnych. Proces wydaje się też zbyt skomplikowany, aby istniała obawa upowszechnienia go w domowych kuchniach i łazienkach. Został bowiem opracowany na skalę wielkiego przemysłu, właśnie jako sposób uzyskiwania surowca dla chemii i przemysłu paliw oraz także jako metoda usuwania kłopotliwych dotychczas odpadów.

Badania laboratoryjne tego za-

na, drugi — także domowym wytwórcą wina w gąsiorach. Istotą osiągnięcia badawczego jest natomiast stworzenie mikroorganizmów optymalnych warunków rozwoju i uzyskanie dzięki temu bardzo wysokiej wydajności.

Odpady celulozy są rozdzielane mechanicznie i poddawane obróbce chemicznej. Masę kieruje się następnie do komory reaktora, dodając uzyskane z hodowli enzymy oraz drożdże. W procesie zwanym SSF odbywa się równocześnie scukrzanie celulozy i fermentacja alkoholowa.

To właśnie połączenie dwóch procesów w jednym kotle okazało się prawdziwym kluczem do sukcesu. W poprzednich próbach, prowadzonych oddzielnie, uzyskiwano bowiem znacznie niższe wydajności. Enzymy zatrzymywały się po prostu produktami własnego działania i przestawały pracować. Tu natomiast równocześnie fermentacja alkoholowa usuwa glukozę w sposób ciągły.

Procesy biotechnologiczne mają wiele zalet. Przebiegają przy normalnym atmosferycznym ciśnieniu i w temperaturze pokojowej — w przeciwieństwie do wielu reakcji chemicznych. W tym przypadku nawet pozostająca nieprzereagowana celuloza i lignina mogą po wysuszeniu dostarczać zakładowi część energii.

Wpływa to znacznie na ekonomikę procesu. Firma GULF zapowiada sprzedaż 95-procentowego spirytusu etylowego po 38 centów za litr, podczas gdy syntetyczny etanol pochodzący z petrochemicznego otrzymywania z etylenu kosztuje 43 centy, a spirytus gorzelniany uzyskiwany ze zboża — 49 centów przy obecnym układzie cen surowców. Tak więc droga na rynek została otwarta.

Janusz Bień

Alkohol z makulatury

latach eksperymentów biotechnologicznych, przeprowadzanych w instalacjach doświadczalnych, opatentowano proces otrzymywania alkoholu etylowego z odpadów celulozy i papieru, makulatury, różnych odpadów rolnych i leśnych.

Biotechnologia, sztuczne ingerowanie w naturalne procesy przyrody, uważana jest za podstawę działalności przemysłowej przyszłego stulecia. Jednak bardzo intensywnie badania w tej dziedzinie powodują, że to przyszłe stulecie może zacząć się nieco wcześniej. Tak właśnie dzieje się z omawianym procesem alkoholowym. Specjaliści twierdzą, iż już obecnie pozwala on uzyskać etanol po cenach konkurencyjnych dla innych jego źródeł oraz dodatkowo znaczne ilości paszy białkowej dla zwierząt hodowlanych. Duży zakład przetwórczy pracujący tą metodą ma być uruchomiony w najbliższym czasie.

Ekspert w fachowej prasie chemicznej zachowują milczenie na te-

gadnienia firma GULF rozpoczęła u progu lat siedemdziesiątych, jeszcze przed wystąpieniem światowego kryzysu energetycznego, który stał się tutaj impulsem dodatkowym. Gdy kryzys przycichł (na rynkach są obecnie nadwyżki ropy naftowej i ceny jej spadają) badania już nie przerwano. Przed dziesięcioma laty uruchomiono instalację doświadczalną, przetwarzającą w ciągu doby tonę odpadów celulozowych i makulatury. Proces jest bardzo wydajny, ponieważ przetworzeniu ulega do 90 proc. masy wsadowej. Z jednej tony takiej masy, zawierającej około 55 proc. czystej celulozy, otrzymuje się 280 litrów etanolu 95-procentowego i ponad 260 kg paszy białkowej.

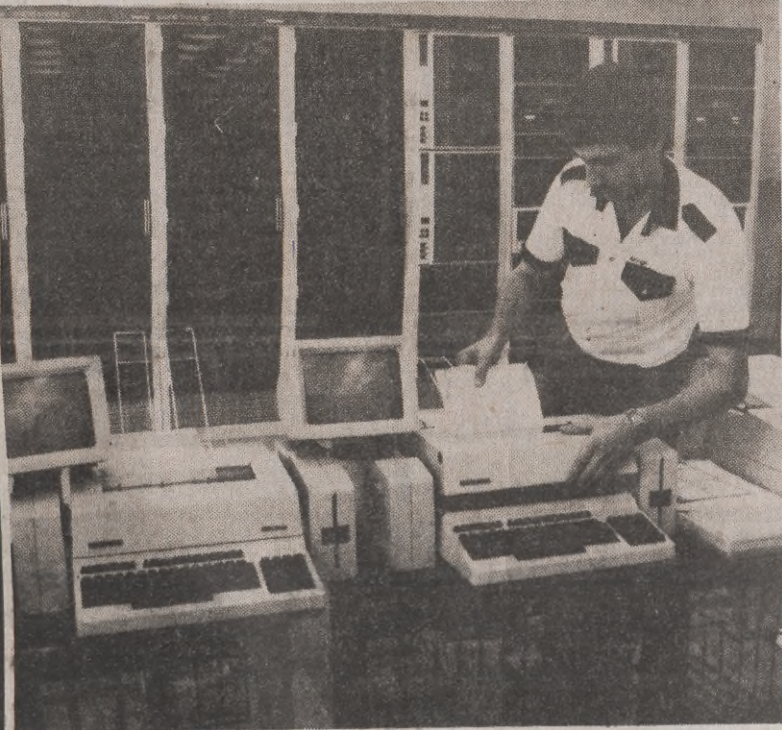
Głównymi czynnikami procesu biotechnologicznego są enzymy przetwarzające celulozę na glukozę, a następnie drożdże rozkładające glukozę na alkohol i dwutlenek węgla. Są to procesy znane od daw-

Życie przyszło z kosmosu?

Dwa holenderscy uczeni z uniwersytetu w Lejdzie, M. Grinberg i P. Beber, udowodnili, że zarodniki bakterii zdolne są przeżyć w próżni, mimo promieniowania ultrafioletowego i warunków skrajnego ochłodzenia. Podczas eksperymentów w komorze próżniowej imitowano środowisko kosmosu, komora została ochłodzona przy pomocy ciekłego helu prawie do absolutnego zera. Wewnątrz niej umieszczono bakterie bacillus subtilis i okazało się, że ich wytrzymałość na promienie ultrafioletowe nie zmniejsza się, a przeciwnie — ulega zwiększeniu.

Uczeni przypuszczają, że w gigantycznych obłokach molekularnych, gdzie zachodzą kosmiczne procesy powstawania gwiazd, zarodniki, ochronione przed zgniewnym wpływem promieniowania, mogą zachować zdolność do życia miliony lat i przenikać z jednego systemu planetarnego na drugi. Eksperymenty Holendrów udowodniły, że zarodniki, otoczone obłokami molekularnymi, żyją znacznie dłużej, niż w warunkach normalnych. Tymczasem w obłokach międzygwiazdowych odkryto mnóstwo związków molekularnych, które mogą skutecznie ochronić zarodniki przed promieniami ultrafioletowymi.

Takie obłoki molekularne mogą od czasu do czasu przetrwać na planetach. Wówczas to właśnie przechwytywane są zarodniki i „przechowywane” w obłoku do czasu spotkania z kolejną planetą. Przy wchodzeniu w atmosferę zarodniki nie ulegają spaleniu, lecz — dzięki małym rozmiarom — powoli opadają na powierzchnię planety, stając się, na niej potencjalnym źródłem życia.



W GUTM w Warszawie oddano do użytku elektroniczną międzynarodową centralę dalekopisową produkcji Siemens. Pojemność centrali — wynosząca 4 tys. łączy międzynarodowych i krajowych — umożliwia jednocześnie nadawanie 2 tys. tekstów telexowych z Polski za granicę i przyjmowanie takiej samej liczby tekstów z zagranicy.

Pascal i Modula-2 (15)



Mikrokomputer

Oba przedstawiane dzisiaj języki opracował Niklaus Wirth, Szwajcar, jeden z najsłynniejszych specjalistów na świecie w zakresie języków programowania, twórcą oprócz tego m.in. języków ALGOL W, Euler, PL/360.

PASCAL jest uważany przez informatyków za jeden z najważniejszych języków programowania. Został opracowany w 1968 r., a pierwszy kompilator stworzono w 1970 roku. Jego główna zaleta to umożliwienie tzw. programowania strukturalnego. Metoda programowania strukturalnego opiera się na twierdzeniu, że dowolny moduł programu i cały program można sprowadzić do postaci, w której ma on tylko jeden punkt wejścia i jeden punkt wyjścia, i składa się tylko z trzech następujących rodzajów operacji:

- sekwencji dwóch lub więcej operacji,
- skoku warunkowego do jednej z dwóch operacji i powrotu do sekwencji,
- powtarzanie tej samej operacji aż do spełnienia określonego warunku.

PASCAL uważany jest za bardzo dobry język do nauki programowania, programy w nim pisane są bardzo czytelne, a sam język skłania do dobrego stylu programowania. Dzięki m.in. tym zaletom PASCAL stał się tzw. językiem publikacyjnym tzn. przykłady programów w książkach i pismach specjalistycznych są podawane w tym właśnie języku. Przykładem obrazującym inne zalety PASCAL'a i jego porównanie z BASIC'em może być reklama PASCAL'a w majowym numerze COMPUTE's GAZETTE — amerykańskim miesięczniku adresowanym do użytkowników mikrokomputerów Commodore:

- programy w PASCAL'u przebiegają 30 razy szybciej niż w BASIC'u
- PASCAL umożliwia programowanie strukturalne, BASIC nie.
- Programy w PASCAL'u są łatwiejsze w pisaniu i uruchamianiu,
- PASCAL stwarza możliwość robienia postępów w programowaniu, BASIC — nie,
- PASCAL umożliwia dostanie pracy (programisty), BASIC nie, gdyż oprogramowanie użytkowe nie jest pisane w BASIC'u.

Najbardziej znane dialekty tego języka dla mikrokomputerów to PASCAL MT⁺ i Turbo PASCAL 3.0. Dla większości mikrokomputerów opracowano kompilatory PASCAL'a. Język MODULA-2 (MODULAR programming Language) został opracowany pod koniec lat 70-ych. Jest to język uniwersalny, w którym wykorzystano najlepsze cechy PASCAL'a uzupełnione modularnością, możliwością wieloprogramowania i dostępu do sprzętu na poziomie języka maszynowego. Pojęcie modularności opiera się na założeniu, że każdy program jest modulem, który sam może składać się z kilku modułów. Moduły dzielą program na logicznie powiązane części. Program taki jest bardzo czytelny. MODULA-2 ma dopiero przed sobą przyszłość. Nazywana jest językiem lat 80-ych.

Programy napisane w języku PASCAL'u można łatwo przerobić na język MODULA-2.

Zalety nowego języka składają się z postawienia tezy, że może on w najbliższych latach zastąpić PASCAL'a.

W następnym odcinku przedstawimy języki nardziejowe.

MINI-SŁOWNICZEK
moduł — część programu (podprogram), która może być zmodyfikowana lub zastąpiona bez wpływu na inne części.

Dentyści i rak mózgu

Badania częstotliwości występowania raka mózgu, prowadzone przez profesorów Andersa Ahlboma i Roberta Olina z Narodowego Instytutu Medycyny Środowiska Naturalnego w Sztokholmie, wykazują, że dentyści i ich asystenci narażeni są najbardziej na tego rodzaju schorzenie. Od 1950 roku na polecenie rządu rejestruje się przyczyny zgonu obywateli szwedzkich. Dane te gromadzi Narodowe Centralne Biuro Statystyczne. Wspomnieni naukowcy sięgnęli do tej statystyki. Wysoką śmiertelność dentyстів na raka mózgu (mężczyzn umiera przeszło dwukrotnie więcej niż kobiet) wiąże oni z charakterem pracy tych ludzi — dużą koncentracją w czasie dokonywania zabiegów. Innym powodem jest kontakt z aparatami rentgenowskimi dokonującymi zdjęć zębów. Również chemikalia będące składnikami medykamentów, którymi posługują się stomatolodzy, są niebezpieczne dla zdrowia.

Nawóz jako napęd

Instytut Doświadczalny Techniki Rolniczej w Pradze przygotowuje we współpracy z tuczniami w Trzebohnie w południowych Czechach oryginalną technologię. Ekskrementy zwierzęce z trzebońskiej tuczarni po odpowiedniej przeróbce służyć będą... do

Ze świata nauki

napędu samochodów ciężarowych. Już jedenaście lat w pobliżu Trzebohnia pracuje unikalna oczyszczalnia ścieków, połączona ze stacją produkującą gaz biologiczny, powstający przy fermentacji odchodów zwierzęcych. Dziennie produkuje się tam 6000 metrów sześciennych gazu o wartości kalorycznej równej trzem tysiącom litrów nafty. Obecnie prowadzi się prace nad skraplaniem biogazu, aby mógł być wykorzystany do napędu środków transportu.

Nowy lek antyrakowy

Chemiczny produkt węgierski o nazwie KI 103 okazał się skuteczny w zwalczaniu rakowych komórek, jak twierdzą naukowcy z Instytutu Patologii i Raka Uniwersytetu Semelweisa w Budapeszcie. Lek okazał się skuteczny również w zwalczaniu nowotworów złośliwych. Jest on daleko mniej toksyczny niż dotychczas znane medykamenty. Instytut pracuje nad jeszcze innym środkiem antynowotworowym.

Szybkość wiatru na wizji

Aparat tego typu, o nazwie anemoskop, wyprodukowali ostatnio Szwajcarzy. Jego zadaniem jest ostrzeganie kierowców samochodowych o niebezpiecznej prędkości wiatru. Jeśli taka zaistnieje, aparat umieszczony przy krawędzi

szosy, podobnie jak znak drogowy, ostrzega prowadzących pojazdy emisją serii pomarańczowych błysków. Sygnał optyczny wyłącza się wówczas, gdy szybkość wiatru opada do 36 kilometrów na godzinę.

Samoloty będą lżejsze

W Wielkiej Brytanii rozpoczęto produkcję przemysłową stopu aluminium i litu z domieszką miedzi, magnezu i cynku. Ten niezwykle odporny stop pozwoli zmniejszyć wagę samolotów o ok. 20 procent. I choć jest on trzy razy droższy od stopów dotychczas stosowanych w przemyśle lotniczym, to wysoka cena kompensowana będzie przez znacznie mniejsze zużycie paliwa.

Sezamie otwórz się!

Drzwi postulsze głosowi ludzkiemu wyprodukowano ostatnio we Francji. Zupełnie jak w przysłowiowym sezamie. Bajka stała się prawdą dzięki rozwojowi systemu informatycznego. Autorem powyższego wynalazku jest Marc Rembauville. Mikroprocesor znajdujący się w specjalnym pojemniku rejestruje 50 słów (5 słów dla 10 osób dla przykładu). Pojemność ta może być zwiększona. Po wyborze słów przez mikroprocesor, głos jest zarejestrowany, co umożliwia jego analizę i rozpoznawanie. Ryzyko pomyłki nie istnieje.

Jak ustrzec się zapalenia ślepej kiszki?

Badania nad przyczynami zapalenia ślepej kiszki (wyrostka robaczkowego), dokonane przez naukowców brytyjskich wykazały, że spożywanie dużej ilości zielonych warzyw i pomidorów zapobiega tej przykrej dolegliwości. Warzywa przyspieszają trawienie, odbudowują florę przewodu pokarmowego, a tym samym zapobiegają infekcji przyczyniającej się do ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego.

Nadzieja dla łysych?

U znacznej części pacjentów, których francuscy lekarze leczą na naciśnięcie przy pomocy leku zwanego minoxidyną, stwierdzono nieoczekiwany efekt uboczny — znacznie szybszy od zwykłego porost włosów. Fakt ten zainteresował dermatologów, którzy z piętnastoma pacjentami w wieku 30—40 lat, cierpiącymi na łysienie w początkowym stadium, przeprowadzili próby leczenia roztworem minoxidynu. W wyniku nawilżania dwa razy dziennie łysiącego miejsca, u wszystkich chorych zaobserwowano zahamowanie procesu wypadania włosów, na wyłysiałych miejscach zaczęły odrastać niewielkie włoski, zaś po pewnym czasie pojawiło się normalne uwłosienie.

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
ODDZIAŁ
w Wejherowie, ul. Transportowa 1

posiada do sprzedaży

ZBĘDNY AUTOBUS MARKI TAM TYP AS-3500E,
rok produkcji 1975, cena około 1.000.000 zł

Bliższych informacji udziela Dział Techniczny O/K PKS
Wejherowo, pokój 11, tel. 23-24, wewn. 17.
K-3202

Chcesz zdobyć ciekawy zawód stoczniewca
— przyjdź do nas!

STOCZNIA im. KOMUNY PARYSKIEJ w Gdyni

ZATRUDNI

- pracowników wykwalifikowanych,
w tym absolwentów szkół zawodowych w zawodach:
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH
 - MONTERÓW KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH
 - ŚLUSARZY
 - MONTERÓW RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH (hydraulików)
 - MONTERÓW MASZYN I URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH
 - STOLARZY
 - MALARZY KONSERWATORÓW
 - MECHANIKÓW
 - TOKARZY

oraz zapewni możliwość zdobycia zawodu
pracownikom niewykwalifikowanym
i pracownikom wykwalifikowanym
w innych zawodach:

- SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO
- MONTERA RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH
- MONTERA KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH
- MALARZA KONSERWATORA

Płacimy dobrze za dobrą pracę — w systemie akordowym.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 18-40 lat
- ukończona szkoła podstawowa
- dobry stan zdrowia

Stocznia zapewnia pracownikom:

- przywileje z Karty Stoczniewca
- szeroki zakres świadczeń socjalnych
- możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- dodatek za wysługę lat
- pomoc w spłacie kredytów dla młodych małżeństw po
przepracowaniu w Stoczni 5 lat.

Ponadto pracownikom zatrudnionym w bezpośredniej
produkcji w zawodach deficytowych:

- nagrodę stabilizacyjną do 120 tys. zł
- pożyczki na zagospodarowanie w pierwszym roku pra-
cy w wysokości:
- 40.000 do 60.000 zł — dla osób zawierających związek mał-
żeński, umorzana po 5 latach pracy,
- 10.000 zł — wypłata w pierwszych dniach pracy, umorzana po
2 latach pracy dla absolwentów szkół zawodowych
- 60.000 do 100.000 zł — wypłata po przepracowaniu 12 mie-
sięcy umorzana po 5 latach pracy
- 10.000 zł — wypłata po przepracowaniu 3 miesięcy umorzana
po 6 miesiącach nienaganej pracy
- 30.000 do 50.000 zł — wypłata po przepracowaniu 6 miesięcy
umorzana po 2 latach pracy
- bezpłatny abonament żywnościowy w pierwszym mie-
siącu pracy
- możliwość przyznania stypendium fundowanego ucza-
niom ZSZ od I roku nauki i II roku uczniom szkół śred-
nich
- dodatek kursowy w wysokości 1.500 zł za każdy
rozpoczęty miesiąc kursu
- zwrot kosztów podróży ze stałego miejsca zamieszka-
nia do Gdyni.

Wyróżniającym się pracownikom Stocznia umożliwia skie-
rowanie w systemie zorganizowanym do pracy za granicą
w ramach realizacji usług eksportowych — pod warunkiem
nienaganej pracy w Stoczni przez 3 lata.

Stocznia posiada stołówki i bary szybkiej obsługi, nowoczesną przy-
chodnię zdrowia, ośrodki wypoczynkowe w górach i nad morzem oraz
wymienne za granicą, klub sportowy, stadion sportowy, nowoczesną
halę lekkoatletyczną, jachtklub „Stal”, klub-kawiarnię oraz szkołę
przykładową — dostępne dla każdego zatrudnionego.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu
robotniczym lub w kwaterach prywatnych z częściową
odpłatnością oraz bezpłatnie dla zatrudnionych w zawo-
dach: spawacz, monter kadłubowy, monter rurociągów,
malarz konserwator.

Przy Stoczni istnieje Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokator-
sko-Własnościowa budownictwa jednorodzinnego oraz
wielorodzinnego.

Wymagane dokumenty:

- dowód osobisty
- książeczka wojskowa lub zgłoszenie do rejestracji
- świadectwo szkolne
- świadectwo pracy
- książeczka ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami
- 3 fotografie
- w przypadku przerwy w pracy powyżej 3 miesięcy kie-
runkowe skierowanie z Urzędu Zatrudnienia w miejscu
zamieszkania.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Biuro Przyjęć
Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, kod pocztowy
81-963, ul. Czechosłowacka 3, tel. 277-313, 277-714,
w godz. 8-15.

Dojazd do Stoczni z przystanku komunikacji miejskiej, ul.
Jana z Kolna (naprzeciw Dworca PKP Gdynia Główna Oso-
bowa) autobusami linii 103, 105, 134, 140 i trolejbusami
linii 23 i 29.
K-1508-Q

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „KOPRYZ”
w Koszalinie

przyjmuje zlecenia na wykonanie robót malarsko-tapeciarskich

z materiałów własnych i powierzonych.
Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych usług
oraz krótkie terminy.

Zlecenia należy składać w biurze Spółdzielni,
Koszalin, ul. Zwycięstwa 28, tel. 267-02.

K-3079

SPÓŁDZIELNIA „SZKŁO POMORSKIE”
76-200 Słupsk, ul. Bałtycka 10

zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA ZAKŁADU PRODUKCYJNEGO
w Sławnie

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie średnie techniczne lub wyższe
- staż pracy minimum 5 lat na stanowisku kierowniczym

oraz
KONSERWATORA MASZYN SZYJĄCYCH
i URZĄDZEŃ

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie ZSZ.

Niezbędne informacje w sprawie zatrudnienia można
uzyskać w Spółdzielni przy ul. Bałtyckiej 10, w Dziale
Kadr.

K-3148-0

Sprzedaz

FIATA 125p 1500, rok 1978, sprzedam.
Koszalin, ul. Chrobrego 61. G-8224

SKODĘ S100 sprzedam. Koszalin, ul.
P. Fiedera 43.4, po godz. 18. G-8225

CITROEN — visa specjal, poj. 650,
rok produkcji 1981-82 sprzedam. Ko-
szoł, tel. 298-95. G-8226

NYSE 501, rok 1970 sprzedam. Wiado-
mość: Koszalin, ul. Rybacka 19.4.
G-8227

SYRENE 104 na części sprzedam. Ko-
szalin, 4 Marca 12/1. G-8228

SILNIK wolgi gaz 24, w dobrym sta-
nie sprzedam. Białogard, ul. Bole-
sława Smalcego 19. G-8229

MOTOROWER simson nowy sprze-
dam. Jamno, tel. 524-03. G-8230

MOTOROWER simson S 51 sprzedam.
Koszalin, Kaszubska 6/8. G-8231

FREZJA — bulwki atrakcyjne odmia-
ny elegancie, polaris, iceberg, cote'd
azur inne. Sprzedam. Sadzenie wrze-
sień — luty. Informacje: Zapasnik
05-814 Warszawa, ul. Drzemlika 1A.
Koszalin tel. 319-49, po siedemna-
stej. G-8232-0

DESKI sprzedam. Wierszyno 43, p-ta
Kończyłowy, Młynarski. G-8233

OWCZARKI niemieckie — szczeni-
aki sprzedam. Koszalin, Tuwima
4/8. G-8181-0

OWCZARKA czarnego sprzedam. Ko-
szalin, tel. 537-33. G-8234

JACHT balastowy giga wraz z przy-
crepą sprzedam. Wiadomość: Kosza-
lin, tel. 518-54. G-8235

TELEWIZOR jowisz pal-sekam oraz
skodę 105S sprzedam. Świdwin, tel.
29-45, po szesnastej. G-8236

TELEWIZOR czarno-biały beryl 102
sprzedam. Koszalin, tel. 334-42.
G-8237

SNOPOWIAZALKE WC-5, staro-
dziej sprzedam. Wierciszewo
gm. Sianów, Sionek. G-8238

M-3 własnościowe sprzedam. Białog-
ard, ul. Malinowskiego 4/24, po
osiemnastej. G-8239

MŁODE małżeństwo poszukuje mies-
kania na okres 1-3 lat. Koszalin,
tel. 336-87. G-8240

SPRZEDAM mieszkanie. 3 pokoje,
kuchnia, stare budownictwo. Wia-
dysław Ratuszny, ul. Dworcowa 2,
Sianów. G-8233

MEBLE antyczne oraz 4 ha lasu
sprzedam. Koszalin, Lechicka 9/1,
tel. 248-84. G-8321

DOM bliźniak w Koszalinie sprze-
dam. wydzierżawię instytucjom,
firmom pełnoletnim lub osobom pry-
watnym albo zamienię na samochód
mercedes. Oferty pisemne: Kosza-
lin, Biuro Ogłoszeń. G-8241

POZNAN — własnościowe M-2, (38 m
kw.) os. Kopernika sprzedam. Wia-
domość: Kołobrzeg, skrytka pocz-
towa 12, tel. 221-60. G-8242

DZIAŁKĘ truskawkową sprzedam.
Koszalin, ul. Dokerów 6B/5. G-8243

Kupno

MIESZKANIE dwupokojowe w Ko-
szalinie kupię. W rozliczeniu może
być fiat 126. Oferty pisemne: Ko-
szalin, Biuro Ogłoszeń. G-8244

ROZEN gastronomiczny do pieczenia
akurazków zdecydowanie kupię.
32-400 Mysłenice, ul. Stowackiego
19/54, woj. krakowskie, tel. 222-53.
G-8245

DOMEK rekreacyjny zdecydowanie
kupię. Koszalin, tel. 226-49, Star-
mach. G-8246

Zamiany

FIATA 126p, rok 1984 zamienię na
większy, przyцепkę samochodową
sprzedam. Koszalin, tel. 532-88.
G-8247

DWA pokoje z kuchnią z wygodami
zamienię na pokój z kuchnią z bal-
konem, nowe budownictwo. Kosza-
lin, Dzierżyńskiego 11/A. G-8248

Różne

PRZYJME dziecko pod opiekę. Ko-
szalin, ul. Kniewskiego 84/5. G-8249

Zguby

TERMANOWSKI Andrzej zam. Siera-
nia zgubił prawo jazdy kat. A.B.T.
nr 136/80 wydane przez UG Trze-
bielino. G-8250

KAZMIERCZAK Józef zam. Sowinko
zgubił zaświadczenie do biletu mie-
jskiego PKS. G-8251

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 lipca 1986 roku, zmarł
w wieku 72 lat
po 52 latach pracy pedagogicznej

ALFRED KONIARSKI

wieloletni i zasłużony nauczyciel Zespołu Szkół Mechanicznych
w Człuchowie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Zasłużony Nauczyciel
PRL, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 40-lecia
Polski Ludowej oraz innymi.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, POP. OGNISKO ZNP, GRONO NAUCZYCIELSKIE
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY ZSM W CZŁUCHOWIE
K-3198

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 lipca 1986 roku,
zmarła nasza NAJUKOCHANŠA ŻONA, MAMUSIA,
TEŠCIOWA, BABCIA I PRABABCIA

ANTONINA BORCZYŃSKA

pograżona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się we Wrocławiu.

G-8253

PME i UP ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC
Gdynia, ul. Hutnicza 42

zatrudni

pracowników w zawodach:

- SPAWACZ
- MONTER konstrukcji stalowych
- MONTER rurociągów energetycz-
nych
- POMOCNIK MONTERA

„Energomontaż-Północ” zapewnia swoim pracownikom:

- pracę na budowach krajowych między innymi:
Świecie, Elbląg, Łódź, Gdynia, Bełchatów, Elek-
rownia Jądrowa Żarnowiec
- dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie
- ulgę energetyczną w wysokości 250 KW miesięcz-
nie
- możliwość udziału w budownictwie jednorod-
zinnym i wielorodzinnym
- liczne świadczenia socjalne, wczasy krajowe i za-
graniczne
- możliwość podwyższenia kwalifikacji
- przedsiębiorstwo posiada szkołę przyzakładową
w Pucku
- dla zainteresowanych pracą w delegacji gwarantu-
jemy wysokie zarobki na budowie Elektrowni
w Bełchatowie
- wyjazdy do pracy na budowy eksportowe w krajach
socialistycznych i kapitalistycznych.

Informacji o warunkach pracy i płacy udziela Dział Kadr i Szkolenia
Gdynia, ul. Hutnicza 42, tel. 23-38-90 lub 23-26-23 wewn. 206.
K-2968-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
im. Wincentego Witosa
w Boninie

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1986/87

do Policealnego Studium Zawodowego
na podbudowie liceum ogólnokształcącego
o specjalności:

— MELIORACJE I URZĄDZENIA WODNE

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły,
tel. 228-92.

K-3187

Wyrazy
głębokiego współczucia

Władysławowi Brezie

przewodniczącemu
Rady Nadzorczej

z powodu śmierci ZONY

składają

CZŁONKOWIE ZARZĄDU
I PRACOWNICY SUR
W BYTOWIE

K-3154

Wyrazy
szczerzego współczucia

Koleżance

Jadwidze Gospodarek

z powodu śmierci OJCA

składają

KIEROWNICTWO,
RADA PRACOWNICZA, POP
ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY
KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ
STRAŻY POŻARNYCH

K-3199

Wyrazy
głębokiego współczucia

dyrektorowi

Marianowi
Sokołowskiemu

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY
ZOAPL W SŁUPSKU

K-3200

Wyrazy
głębokiego współczucia

Mirosławowi Pilarczyk

z powodu zgonu SIOSTRY

składają

DYREKCJA, POP,
ZWIAZEK ZAWODOWY
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY
MIEJSKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA ZIELENI
W SŁUPSKU

K-3201

Dnia 30 lipca 1986 roku, zmarła
po długich i ciężkich cierpieniach

DANIELA ŁUKŠA

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 1 VIII 1986 r., o godz. 13.30
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-8255

Z żalem zawiadamiamy, że
w dniu 25 lipca 1986 roku, zmarł
mgr farm.

EDMUND POMERENKE

były wieloletni kierownik Apteki
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Drawsku Pomorskim.

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ,
WSPÓŁPRACOWNICY, POP I ZWIAZEK ZAWODOWY

K-3197

PIĄTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 19.30, 22.00 i 23.10
8.55—11.35 „Domator”
9.00 „Teleferie” najmłodszych i film
TVP z serii — „Urwiszy z Doliny
Młynów”
10.10 Dla II zmiany: „Godzina
„W” film fab. TVP, reż. J.
Morgenstern; grają: J. Godejko,
E. Błaszczyk, E. Krakowska,
K. Łaniewska, T. Bogucki i in.
16.55 Wszelchnia budowlana
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
18.00 SPORT: 43 Międzynarod. Wyścig
Kolarski Dookoła Polski
Dla dzieci: „Zajęcza noca”
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Godzina „W” (powtórzenie
filmu)
21.50 Żniwa 86
22.20 „Nadzieja” — cz. II filmu —
rozmowy z R. Bratnym

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 0.05
16.55 Program dnia
17.00 „Pamiętnik dr. Kremiera” i „Ży-
cie niegodne życia” — filmy
dok. TVP z cyklu: „Swastyka i
medycyna”
18.10 „Wakacje...”
18.30 KRONIKA (Szczecin, Kosza-
lin, Słupsk i Pila)
19.00 „Czar czterech kółek” — pro-
gram film.
20.00 Strofy o Warszawie powstań-
czej
20.30 Klejnoty kultury
21.00 „To jest moje życie”
21.15 Wywiad z nieobecny
21.50 „Wiek marzeń” — cz. I ser.
filmu fab. prod. Francuskiej,
reż. P. Agostini
23.20 „Na mnie możesz liczyć”
23.35 Stan krytyczny



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00,
5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00,
18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa:
7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.55, 6.25,
13.00, 21.00

0.05—4.00 Muzyka nocą 4.00—8.00 Poranne
sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 9.00—11.57
Lato z radiem 10.30 „Pożegnania” 11.59 Sygnał
czasu i hejnał 12.30 Pieśni Powstania Warszaw-
skiego 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Cudze
chwile, swego nie znacie 14.05—15.55 Mag.
„Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Z
archiwum polskiego beatu 18.05 Merkuriz
rządowy 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci
20.15 Koncert zyczeń 20.35 Wiersze dla dzieci
21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka polskie-
go baroku 22.05 Znam i nie znamy 22.20 Repety-
cje z jazzu 23.10 Panorama świata 23.25—23.59
Melodie z ekranu

PROGRAM II (stereo)

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20

Skrócony test stereo: 8.40, 10.00, 12.00, 14.00,
14.30, 16.00, 18.30, 19.30, 22.10

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum pol-
skiej piosenki 9.00 „Podróże do Polski” 9.50
„Przekładanka” 10.00 Wakacje melomana 11.10
Muzyczny non stop 12.00 Z muzyką polską
przez wieki 12.25 Jazz na głosy 13.05 Z ma-
łowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 No-
wości krajowej fonografii 14.30 Pieśni Powsta-
nia Warszawskiego 15.10 Złote czy nieznane?
15.30 Muzyka na syntezatorze 16.00 Dzieła, style,
epoki 18.05—18.30 Program lokalny 18.30 Wa-
kacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filhar-
monii 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00,
16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Gwia-
da tygodnia 9.20 Mała muzyka 10.15 Muzyczny
interklub 11.00 To tylko blues 11.30 Klaskon —
aud. 11.40 Gwiazda tygodnia 11.50 „Doktor
Twardowski” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Nie
od razu Kraków zbudowano” 13.10 Powtórka z
rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wa-
kacje na dwóch kółkach 15.10 Rock po polsku
15.40 Łączniczki — aud. 16.00—19.00 Zapra-
szamy do Trójki 19.00 „Kryżacy” — odc. pow.
19.30 Trochę swinga 20.00 Wiersze śpiewane
poetów walczących 20.45 Klub Trójki 21.00
Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II)
22.15 Śpiewać poezję 22.45 Poezję czasu
wojny — aud. 23.00 Opera tygodnia 23.15 Za-
praszamy do Trójki



43. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Do-
okoła Polski zbliża się powoli do końca. Po
kilku dniach przerwy TVP nada dzisiaj go-
dzinną relację z kolejnego etapu (program I,
godz. 18). Trudno tylko powiedzieć, jak się
spiszą nasi. Bo dotąd padały się im stosun-
kowo nieźle...

Fot. Archiwum

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00,
19.30, 21.55

6.30 J. angielaki 6.45 Piosenki znan Tamizy
7.20—8.30 Halo, wakacje! 8.30 Muzyczne hobby
9.00 Słuchamy piosenek 9.35 Notatnik kultural-
ny 10.00 Wakacyjny śpiewnik — aud. 10.30
Kolejność płytowa 11.00 Dom i świat — mag.
12.05 Wyzwania współczesności 12.30 Polskie
zespoły instrum. 12.30 Radio Moskwa 13.00
Zwierzęta znane i nieznane 13.25 Kalendarz w
ludowym stroju 14.00—17.00 Popołudnie mło-
dych 17.05 Muzyka oratoryjna 17.55 Widnokrąg
18.25 40 lat z piosenką 18.50 Studio ekspertów
19.35 Michael Grant — „Miasta Wesołusza”
19.45 Swingowe granie — aud. 20.15 Wieczór
muzyki i myśli: Tamten sierpień (rocznica
Powstania Warszawskiego) — aud.



Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.35 Mu-
zyczne propozycje do koncertów zyczeń — I.
Subito 13.05 Z cyklu „Rozmaitości rolnicze”
„Rozpiewana wieś Machliny” — WL Król 17.05
Przebieg aktualności 17.12 Sprawy młodych —
OHP podczas wakacji: gdzie do pracy — mag.
D. Czerniawska 17.40 Piątkowy wieczór w San
Francisco — I. Subito 18.27 Program na jutro

TV i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w
programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI



Drużyna Czarnych wzmacnia się

Krakowskie „Tempo” podało
wrecz sensacyjną informację doty-
czącą I ligi siatkówki pań. Oto frag-
ment artykułu red. K. Maciąga
„Zanosi się jednak na zmiany
i jeżeli one nastąpią dojdzie zapew-
ne do małej rewolucji, a w Łodzi
wrecz do załoby. Jolanta Molenda
z ŁKS-u postanowiła się przenieść
do Słupska, nawet jeżeli musiałaby
odbyć karancję. Podobny kurs
obrała Anna Rozpińska, która za-
mierzając zdawać egzaminy na Wy-
szszą Szkołę Pedagogiczną i w wy-
padku ich pozytywnego wyniku za-
silił zespół Czarnych. Takie same
plany ma Lucyna Kwaśniewska z
krakowskiej Wisły, a wróble ćwier-

kają, że to jeszcze nie koniec eks-
pansji Czarnych”.

Zasięgnęliśmy informacji w sek-
cji piłki siatkowej MZKS. Awizo-
wane zmiany tylko w części pokry-
wają się z prawdą. Owszem akces
gry w drużynie mistrzyni Polski
zgłosiła J. Molenda. Najlepsza atak-
ująca w krajowej lidze A. Roz-
pińska zdała pomyślnie egzami-
ny na Wydział Pedagogiczny WSP
i ma zezwolenie reprezentowa-
nia barw... trzecioligowego AZS
Słupska.

Podobnie będzie się zapewne
miała sprawa innej studentki słu-
pskiej Alma Mater Jarosławy Różań-

skiej (zawieszona aktualnie przez
PZPS). Zgodnie z przepisami klub
macierzysty zobowiązany jest na
czas studiów zwolnić studenta i ze-
zwolić mu na grę w uczelnianym
AZS.

Nikt z „Czarnych” nie zabiega
natomiast o pozyskanie L. Kwaś-
niewskiej. Zespół Czarnych kie-
rowany przez duet nowych szkole-
niowców Zbigniewa Krzemiń-
skiego i Jerzego Komorowskiego
przygotowuje się do trudnego sezo-
nu (nowa formuła rozgrywek) i pu-
charowych spotkań z mistrzyniami
Związku Radzieckiego — Urałocz-
ka Swierdłowsk. (ebaur)

Po raz drugi w Słupsku

Memoriał im. W. Gerutto

W dniach 2—3 sierpnia br. na
Stadionie 650-lecia przy ul. Mada-
lińskiego w Słupsku odbędzie się
XIII Memoriał im. Witolda Gerutto
oraz Młodzieżowe Mistrzostwa Pol-
ski w wielobojach. Przypomnijmy,
że w ubiegłym roku podczas tej
imprezy Małgorzata Nowak ze sto-
lecznej „Gwardii” ustanowiła re-
kord Polski w 7-boju wynikiem
6478 punktów. W 10-boju triumfo-
wał Marek Kubiszewski z „Górni-
ka” Zabrze — 7871 punktów. Tego-
roczne zawody zapowiadają się
bardzo interesująco. Wiele emocji
powinien dostarczyć pojedynek re-

kordzistki Polski M. Nowak z aktu-
alną mistrzynią Polski Lidą Bier-
ką z „Gryfa” Słupska. W 10-boju
wystartuje m.in. mistrz Polski Ja-
nusz Leśniewicz z „Wawela” Kra-
ków. Dla zawodników polskich
będzie to ostatnia okazja uzyskania
minimów na Mistrzostwa Europy,
które odbędą się pod koniec sier-
pnia br. w Stuttgarcie i wynoszą dla
kobiet 6250 pkt., a dla mężczyzn
8100 pkt. Początek zawodów w so-
botę i w niedzielę o godzinie 11.
Uroczyste otwarcie zawodów w so-
botę o godzinie 15. (cbe)

Wokół futbolu

Po raz drugi jako trener szuka szczęścia w
Paragwaju Ferenc Puskas. 59-letni Puskas
otrzymał propozycję trenowania stołecznej
drużyny Olimpia. Agencje przypominają, że
w poprzednim klubie paragwajskim, Sol de
America, Puskas zagrał miejsce jedynie
przez... 3 miesiące.

Julio Jorge Olarticoechea, piłkarz reprezen-
tacji Argentyny nie może się rozstać ze swoim
kolegą z drużyny mistrza świata, Jorge Burru-
chaga. Postanowił bowiem odejść z Boca Ju-
niors i w nadchodzącym sezonie występować
we francuskiej drużynie Nantes czyli tej, w
której gra Burruchaga.

28-letni Bułgar Bojzko Weliczow podpisał
trzyletni kontrakt z francuską drużyną pierw-
szoligową AC Havre.

CIEKAWOSTKI

Najlepszy piłkarz meksykańskiego
mundialu, kapitan drużyny mistrzów
świata — Diego Maradona, zasilił nie-
dawno szeregi argentyńskich bojowni-
ków o pokój i opowiadających się prze-
ciwko wyścigowi zbrojeń oraz military-
zacji kosmosu.

Jak donosi argentyński dziennik „Voz
del Interior” Maradona złożył swój pod-
pis pod „apелеm o zgaszenie życia”,
przylgając się do 1800 tysięcy argen-
tyńskich „sygnatariuszy” tego „dokumen-
tu”.

W szwajcarskich sklepach sportowych
pojawili się elektroniczne aparaciki z
przeznaczaniem dla kolarzy. Elektro-
niczny przyrząd zamocowany na widel-
kach pozwala w każdej chwili zoriento-
wać się kolarzowi, ile kilometrów przeje-
chał łącznie na treningu, ile w ciągu
dnia oraz jaka jest w danym momencie
jego prędkość. Urządzenie kosztuje 52
dolarzy.

66-letni prezydent RFN von Weizsa-
ecker jest wielkim sympatykiem sportu.
Ostatnio otrzymał złotą odznakę sporto-
wą za osiągnięte wyniki: w pływaniu
100 m — 2.12.5, 200 m — 5.10.8 i 1000 m —
28.32.1; 2.14 m w skoku w dal z miejsca
oraz za przebiegnięcie 1000 m w czasie
— 5.58.6. „Swoją aktywnością chciałbym
zachęcić wszystkich w moim wieku i
starszych do czynnego uprawiania
sportu” — powiedział prezydent RFN.

Jantar gości
Stal Stocznę

Piłkarze beniaminka III ligi Jan-
tara Ustka w ubiegłą niedzielę wy-
stępując na szczeblu centralnych
rozgrywek o Puchar Polski wygra-
wali z rutynowaną jedenastką Błę-
kitnych Stargard Szczeciński 2:0. W
drugiej rundzie (3 bm.) los przydzie-
lił piłkarzom Jantara przeciwnika,
którego nie trzeba specjalnie re-
klamować — Stal Stocznia Szczecin.
Drużyna gości ma za sobą kilka
sezonów z występów w II lidze. W
poprzednim sezonie spadła do III
ligi, ale w składzie — po wielkiej
wyprzedaży — pozostało kilku
graczy z podstawowej jedenastki.
Podopiecznych trenera Wiesła-

wa Ostrzyckiego powinno stać na
pokonanie szczecińskich i sprawienie
tym samym przyjemnej niespod-
zianki kibicom nadmorskiego ku-
rortu.

Przypomnijmy, że Jantar rozgry-
wa mecze na boisku Centrum Szkole-
nia Specjalistów Marynarki Wo-
jennej. W niedzielę, w dniu meczu,
sympatyków futbolu odwiedzić będą
specjalne autokary (od godz. 14
spod siedziby OSiR i od godz. 14.30
sprzed dworca PKP).

Początek meczu, o godz. 16.
Uwaga! Dorośli muszą się wygile-
tymować dowodem osobistym.
(ebaur)

W Bułgarii — zmiana trenera

Trenerem piłkarskiej reprezentacji
Bułgarii został Christo Mladenow,
dotychczas szkoleniowiec Slawii Sofia.
Ch. Mladenow zastąpił Iwana Wucowa,

który m.in. prowadził piłkarzy bułgar-
skich w mistrzostwach świata w Meksy-
ku.



(5)

O Boże, tak się boje, że nawet teraz... oczywiście pan
Poirot nie jest właściwie z policji... wymamrotała przez zę-
pna Carnaby.
— Widzi pan więc, panie Poirot, że musi pan być na-
dzwyczaj ostrożny — powiedziała lady Hoggin z niepokojem.
Herkules Poirot czym prędzej rozproszył jej obawy.
— Ależ ja nie jestem policjantem. Będę prowadził do-
chodzenie wyjątkowo dyskretnie i bez rozgłosu. Zapewnim
panią, lady Hoggin, że Shan Tungowi absolutnie nie nie
grozi. Gwarantuję to pani.
Wyglądało na to, że owo magiczne słowo uspokoiło obie
kobiety.
— Czy ma pani jeszcze ten list? — ciągnął Poirot.
— Lady Hoggin potrząsnęła głową.
— Nie. Kazano mi dołączyć go do pieniędzy.
— I pani usłuchała?
— Tak.
— Hm, a to szkoda.
— Ale ja mam smycz — wtrąciła żywo panna Carnaby. —
Mam ją przynieść?

Kiedy wyszła z salonu, Hercule Poirot skorzystał z jej
nieobecności, by zadać kilka istotnych pytań.

— Amy Carnaby? Nie, nie podejrzewam jej. Jest poczci-
wa, chociaż, rzecz jasna głupia. Miałam kilka dam do
towarzystwa i wszystkie były beznadziejnie głupie. Ale Amy
jest bardzo przywiązana do Shan Tunga i — co zrozumiałe —
była strasznie zmartwiona całą tą historią, tym że marudziła
nad wózkami, zaniedbując moje słodkie maleństwo! Te stare
panny są wszystkie takie same, zwirowane na punkcie
dzieci! Nie, jestem pewna, że ona nie miała z tym nic
wspólnego.

— Rzeczywiście, to mało prawdopodobne — przyznał
Poirot. — Ale skoro w chwili porwania pies znajdował się
pod jej opieką, należy upewnić się co do jej uczciwości. Od
dawna u pani pracuję?

— Prawie rok. Miałam doskonałe referencje. Pracowałam
u starej lady Hartingfield aż do jej śmierci... zdaje się, że
dziesięć lat. Później przez pewien czas zajmowała się kaleką
siostrą. To naprawdę poczciwa dusza... ale, jak mówiłam,
głupia jak buł.

W tej samej chwili Amy Carnaby wróciła do salonu, jeszcze
bardziej zadyszana, niosąca smycz, którą niezwykle uro-
czyście wyczęściła Poirotowi, spoglądając na niego z pełnym
nadziei wyczekiwaniem.

Poirot z uwagą obejrzał smycz.

— Mais qui — bąknął. — Niewątpliwie została przecięta.

Obie kobiety nadal czekały z nadzieją.

— Zatrzymam ją.

Uroczyście schowała smycz do kieszeni. Obie kobiety
odetchnęły z ulgą. Hercule Poirot najwyraźniej zachował się
tak, jak tego po nim oczekiwano.

III

Poleganie na nie sprawdzonych informacjach nie leżało
w naturze Hercule Poirot.

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robot-
niczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej
Lewandowski.

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala
telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpo-
średnie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-
09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny —
233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08;
Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział
Wojevodzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w go-
dzinach 9.30—14 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); ponadto można tu
uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencji, także telefonicznie — 250-
05.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefon: sekretariat
i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo
skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul.
Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie
odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie.

D-13

Spożywczy zapraszają na degustację

Słupsk. Piątym gospodarzem imprez handlowych z cyklu Słupskie Lato Handlowe jest Powiatowa Spółdzielnia Spożywców „Społem” i Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego. Tradycyjnie kontynuują sprzedaż w swoich stoiskach: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, rzemieślnicy, firmy polonijne i kilka innych wystawców. PSS i PHS oferują w bieżącym tygodniu towary o łącznej wartości 20 milionów złotych.

Ciekawa jest oferta gastronomiczna PSS „Społem” w Słupsku. W pasażu przy ul. Starzyńskiego przyrządzane są na miejscu smaki i kawałki gastronomii. Największym powodzeniem cieszy się namiot z szaszłykami baraninami, do których podaje się apetyczne bułeczki i smażoną cebulkę. Obok namiotu wystawiono estetyczne stoliki „ogrodkowe” dla konsumentów. Nie opodal, w ogródku cukierni, można zjeść desery, lody i inne słodycze. Aby zrobić frajdę mieszkańcom miasta wystawiono do

sprzedaży słodycze na wynos, w jednorazowych kolorowych opakowaniach, z 20-procentową bonifikatą. Nic dziwnego, że wszystkie spacerujące w pobliżu ul. Starzyńskiego mamy z dziećmi nie mogą się oprzeć, by nie zająć do „Ptysia”.

Słupskie Lato Handlowe

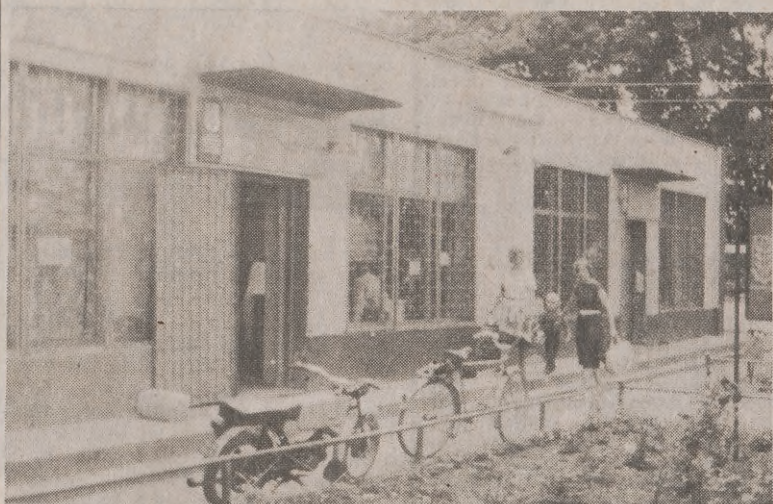
Smakosze lodów mają do wyboru plombiry, cassate i lody z automatu.

Na podium udekorowanym chorągiewkami sam mistrz Zbigniew Marcinkiewicz — szef kuchni w restauracji „Rowokół”, prezentuje paniom sposoby przyrządzania potraw serwowanych przez słupską gastronomię w renomowanych lokalach i barach. Na początku — sandwicz arabski. Panie skrzętnie notowały lub zapamiętywały skład-

niki: wołowinę, cebulkę, pomidory, paprykę, bulki pszenne... Zresztą każdy chętny mógł otrzymać na pamiątkę uczestniczenia w pokazie gotowe przepisy wydrukowane specjalnie na tę okazję. Pokazy kulinarne będą kontynuowane przez cały tydzień, dwa razy dziennie. Wraz z szefem kuchni Zbigniewem Marcinkiewiczem występować będą młode adepty sztuki kulinarnej, członkinie Kola Młodych Gospoś, działającego przy „Praktycznej Pani” przy ul. Garncarskiej.

Dużym powodzeniem cieszy się kiermasz ciast i wyrobów garmażeryjnych przygotowany w „Supermarkecie” przy ul. Starzyńskiego przez Zakład Produkcji Żywności przy ul. Przemysłowej, gastronomicznej oraz piekarnię i ciastkarnię. Codziennie na kiermaszu jest w sprzedaży 30 asortymentów wyrobów garmażeryjnych — pasztetów, kiełbasek bezkarkowych i wędlin, salatek, wyrobów podrobowych i półfabrykatów obiadowych. Warto podkreślić, iż słupska PSS należy do krajowej czołówki producentów garmażu. W zakładzie przy ul. Przemysłowej stale rozwijana jest produkcja nowych, atrakcyjnych wyrobów z mięsa wołowego, baraniny, koniny, mięsa jagnięcego i drobiu. Oprócz potraw półmiesnych peesowska garmażeria oferuje gospodyniom szeroki asortyment potraw mącznych i surówek. (ce)

Czegoś tu brakuje...



Potęgowo. Tutejszy handel przygotowywał się prawie kwartał do żniwnej obsługi rolników. Odwiedzamy jeden ze sklepów na trasie reporterskiej wędrówki.

W sklepie nr 2 Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Potęgowie znajdują się dwa działy: spożywczy i masarniczo-mięsny. Obydwa są skromnie a nawet miernie zaopatrzone. W mięsny tylko jeden rodzaj mięsa i jeden rodzaj kiełbasy o bliżej nieokreślonej nazwie ale za to w dość wysokiej cenie. Jak się okazuje, miejscowa masarnia rzadko „wypuszcza” na rynek inne asortymenty. Klienci bezskutecznie pytają o proste, codzienne produkty: margarynę, mąkę.

Mamy kłopoty zaopatrzeniowe, które nasiliły się w lipcu — wyjaśnia kierowniczka sklepu, Janna Gałka. — Kończą się makarony, nie ma maki wrocławskiej ani tortowej, brakowało margaryny. W lebońskiej hurtowni, w której się zawsze zaopatrujemy, fakturyzki są na urlopie i nie ma kto fakturować towarów. Konserw na żniwa nie dostaliśmy, ale wiem, że w hurtowni są. Nie gromadzimy w sklepie większych zapasów, bo by się zepsuły. Wiem, że mamy na żniwa utrzymać konserwy mięsno-warzywne. Rybnych jest pod dostatkiem. Nie brakuje napojów chłodzących. Jest dużo skrzynek wody stołowej „Jantar” z Kołobrzegu i oranżad.

Na zdjęciu: przed południem w sklepie nr 2 w Potęgowie ruch niewielki. Dopiero kiedy ludzie zaczną schodzić z pola, ustawia się kolejka. Oby było po co! (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

wożą je do lokalnych hurtowni nie raz z bardzo odległych miejscowości w kraju. Od ich operatywności i zaangażowania zależy, czy tuż po otwarciu sklepu o szóstej rano znajdziemy na półkach świeże pieczywo, nabiał, warzywa i inne produkty. Wielu spośród członków załogi słupskiego PTHW to ludzie, którzy kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat spędzili „za kółkiem”. Wypada im zatem życzyć — szerokiej drogi na następne lata. (ce)

35 lat PTHW

Słupsk. Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Słupsku obchodziło niedawno swoje 35-lecie. Kierownik PTHW rozwoził towary do sklepów i magazynów całego województwa, prze-

Jezdnię uporządkowano

Słupsk. W odpowiedzi na notatkę prasową dotyczącą wykonania podjazdu do posesji nr 19 przy ul. Kilińskiego, Zakład Gospodarki Mieszkaniowej nr 3 w Słupsku informuje, że dokonując wizji lokalnej stwierdzono, iż podjazd utrud-

nia spływ deszczówki z części ulicy. Stanowiło to zagrożenie dla rowerzystów i pieszych. Podjazd w tym miejscu został wykonany przez jednego z mieszkańców bez zezwolenia. Otrzymał on polecenie uporządkowania jezdni. (ce)

Piłkarskie aktualności

zakładowych przyjmowane będą tylko do przyszłego wtorku. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem ZM ZSMP Człuchów, ul. Parkowa 2, tel. 293, 334. (jel)

Objazda. Z okazji Święta Odrodzenia, LZS „Wybrzeże” wspólnie z Zakładem Usług Socjalnych w Objeździe i Miejsko-Gminnym OSiR w Uście, zorganizowali turniej piłki nożnej

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371; 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacji Paszportowa; Informacja kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-005, ul. 3 Maja 82, tel. 325-33; LEBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Kino

SŁUPSK

MILENIUM — Wejście smoka (Hongkong-USA, 1.18) pan. — g. 15.30 oraz: Ucieczka w noc (USA, 1.18) — g. 17.45 i 20; sala „B” (wideo): Mistrzini Wu-Dang (chiński, 1.12) — g. 14.30, 17 i 19.30
POLONIA — Powrót do przeszłości (USA, 1.12) — g. 15.30, 17.45 i 20
DELTA (Rędkikowo) — Ostatnie metro (fr., 1.15)
BYTÓW — Skorumpowani (fr., 1.15) — g. 17.30 i 20
CZARNE: PRZODOWNIK — Zwykli ludzie (USA, 1.15); WIARUS — dziś nieczynne
CZŁUCHÓW (Zamek) — Biały lotos (chiński, 1.15)
DAMNICA — Dziecko Rosemary (USA, 1.18)
DĘBNICA KASZUBSKA — Gry wojenne (USA, 1.12)
DEBRZNO: KLUBOWE — Kobieta z prowincji (pol., 1.15); PIONIER — Zagadka nieśmiertelności (ang., 1.18)
KEPICE — Nieoczekiwana zmiana miejsc (USA, 1.15)
LEBORK: FREGATA — I jeszcze jedna noc Szeherazady (radz.) oraz: Więzień Brubaker (USA, 1.18)
LEBA — Cyklowcy na Biegunie Północnym (rum.), Star 80 (USA, 1.18), oraz: Poszukiwacze zaginionej arkii (USA, 1.12)
MIĄSTKO — Wejście smoka (Hongkong-USA, 1.18) pan.
PRZECHELEWO — Jara Cirman (CSRS, 1.12)
SIEMIOWICE — Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (chiński, 1.15)
SŁAWNO (SDK) — E.T. (USA)
USTKA — Zamieniona królowa (NRD), Lubie niepotrzebne (pol., 1.18) oraz: Gremliny rozrabiają (USA, 1.12)

Podajemy na podstawie informacji OPRI

W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Jak co roku, dzisiaj 1 sierpnia pod pierwszym w kraju pomnikiem Powstańców Warszawy w Słupsku odbędzie się uroczystości upamiętniające 42 rocznicę wybuchu powstania. Organizator — Rada Miejska PRON w Słupsku — zaprasza mieszkańców miasta, młodzież, wczasowiczów, i turystów na uroczysty Apel. Rozpocznie się on na pl. Powstańców Warszawy, o godz. 17. Byli powstańcy, kombatanck, przedstawiciele władz miasta, zakładów pracy i młodzieży złożą pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Uroczystości poprzedzi zorganizowany przez Komendę Chorągwi ZHP konkurs harserskiej piosenki marszowej, odbywający się na ulicach Słupska (9 Marca, Sienkiewicza, Kilińskiego, Bieruta) od godz. 15.30. Zapraszamy w imieniu organizatorów. (elg)

z udziałem LZS BSG Anklam NRD, Jantar Ustka, ŁKS Chrobry Barbro oraz LKS Wybrzeże.

Po zwycięstwie walczy pierwsze miejsce w turnieju zajął MKKS Jantar Ustka. Na zakończenie imprezy odbył się mecz ołdboyów o „bezcenne piwa”, pomiędzy reprezentacją Objazdy i Charbrow. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Ponadto w konkurencji przeciągania liny wygrał zespół z NRD, a w wysięgu formuły 1a — kierownictwo MKKS Jantar. Wszystkie uczestniczące w zawodach drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, a w konkurencjach indywidualnych — nagrody rzeczowe. (a)

W Klubie MPiK — wernisaż i koncert

Słupsk. Biuro Wystaw Artystycznych wspólnie z Klubem MPiK zapraszają dzisiaj, 1 bm., o godz. 18, na wernisaż warszawskiego artysty plastyka Piotra Krochmalskiego. Wernisaż zorganizowano z okazji wystawy rysunków artysty, które do końca sierpnia eksponowane będą w czytelni Klubu. Wernisaż uświetni minikoncert łódzkiego zespołu muzycznego Complex da Camera w składzie: Tomasz Bartosiak — skrzypce, Jolanta Bartosiak — altówka, Piotr Sobczak — wiolonczela, Ewa Piasecka — szpinet, Krzysztof Kulis — flet prosty.

Impreza odbędzie się w czytelni Klubu MPiK, a wstęp jest bezpłatny. (a)

O WPK — inaczej

Słupsk. Nie tak dawno opublikowaliśmy list czytelnika, który chwalił wyjątkową punktualność kursujących autobusów WPK na linii nr 10. Uczyniliśmy to z przyjemnością. Dziś natomiast, sprawa zupełnie odmienna. 29 lipca odwiedził redakcję zdenerwowany pasażer korzystający z autobusów linii nr 1, skarżąc się na ich wyjątkowo złe funkcjonowanie. W tym dniu na przystanku przy ul. Kółtarskiej czekał ponad 40 minut, od godz. 12, aby dostać się do domu przy ul.

Hanki Sawickiej. W międzyczasie, w stronę ulicy Gdynskiej przejechały cztery wozy. Podobnie było dnia poprzedniego, kiedy na autobus czekał ponad pół godziny. Z rozkładów jazdy zażyczył, iż autobusy kursują co 11 minut.

Zdenerwowany pasażer zadaje pytanie, czy linia autobusowa nr 10 jest linią na pokaz, bo tam wszystko gra jak w zegarku, zaś na innych — autobusy kursują według widzimisię kierowców? (a)

Z redakcyjnej pocztę

Domu nikt nie rozkradł!

Słupsk. Kilka dni temu Czytelnicy zaalarmowali nas, że przeznaczony do rozbioru dom mieszkalny przy ul. Niemcewicza 10... „znika w oczach”. „Demontują” go ponoć cichcem prywatni inwestorzy. Co na to władze miejskie...?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do wiceprezydenta Słupska, Wal-

demara Kaczmarzyka. — Część budynku — stwierdził — świeci „oczodołami” okien za sprawą PGKIM, któremu zleciłmy likwidację futryn okiennych, aby umożliwić zajęcie opróżnionych mieszkań przez „dzikich lokatorów”. Cała posesja poddana zostanie rozbiorze z chwilą przeprowadzenia się na ul. Lipową dwóch mieszkańców tam jeszcze rodzin oraz przygotowania obiektu zastępczego dla osiedlowego Klubu Ornitologicznego. Przeprowadzka jest w toku... Sprawdzaliśmy. Dom stoi, jak stał — nie „rozszabrowany”. Ostatni mieszkańcy, zdziwieni fałszywym alarmem, oświadczyli, iż 31 lipca przenoszą się do nowo wybudowanego bloku przy ul. Lipowej. (jot-el)

Bezpłatny egzamin na kartę rowerową

Słupsk. Tych młodych mieszkańców miasta, którzy nie przegladali wtorkowego wydania naszej gazety pragniemy poinformować, że sztab Nieobozowej Akcji Letniej — '86, działający przy Komendzie Hufca ZHP, urządza w poniedziałek (4 sierpnia), w godz. 9—13, na boisku Szkoły Podstawowej nr 7 bezpłatny egzamin na kartę rowe-

rową. Mogą ubiegać się o nią wszyscy chętni, znający przepisy drogowe. Jedyny wymóg wobec kandydatów, to dostarczenie 1 zdjęcia oraz dowodu tożsamości (legitymacji szkolnej).

Zapisy i zbiórka najmłodszych adeptów kolarstwa — 4 sierpnia, o godz. 8 w SP-7 (ul. Kilińskiego 38). Warto skorzystać z szansy! (jel)



Leba. „...pozdrowienia dla Mam, Taty i Babci śle Wacek z kolonii w Lebie”.

Skrzynki pocztowe i okienka obsługujące kolonistów. No cóż, gdy jest 500 kilometrów od rodzinnego domu, nadochodzi czasem człowieka taka tęsknota, że musi gdzieś przelać swoje wrażenia. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Kto by nie chciał działki...?

O gród działkowy jest dla niejednej rodziny nie tylko miejscem rekreacji ale istotnym uzupełnieniem domowego budżetu. Na ponad 635 ha gruntów w województwie słupskim gospodaruje ponad 12 tysięcy rodzin. W pracowniczach ogrodach działkowych prowadzi się ponadto hodowlę królików, drobiu i pszczoł. Z 9 tysięcy ton owoców i warzyw uprawianych w ogrodach działkowych, jedną trzecią stanowią nadwyżki uzupełniające zaopatrzenie ludności.

Warto podkreślić, że cała produkcja z ogrodów działkowych stanowi 30 procent tego, co handel sprzedaje rocznie mieszkańcom województwa. Pracownice Ogrody Działkowe są zaliczane do gruntów rolnych o najwyższej wydajności ogrodniczej, kilkakrotnie wyższej od przeciętnej uzyskiwanej w gospodarstwach rolnych.

Wojewódzka Rada Narodowa w Słupsku uchwałała w 1983 roku zwiększenie powierzchni ogrodów działkowych. Dzięki temu zwiększyła się ona o 140 ha a prawie 3 tysiące rodzin otrzymało upragnione działki. Nadal jednak część mieszkańców województwa słup-

skiego oczekuje na przydzielenie gruntów pod ogrody. Program rozwoju pracownicznych ogrodów działkowych w województwie słupskim na lata 1986—1990, przewiduje zagospodarowanie 90 ha ziemi. W 1990 roku mieszkańcy Bytowa otrzymają do zagospodarowania 5 ha gruntów, mieszkańcy Czarnego 2,5 ha, działkowcy w Człuchowie 15 ha (w okresie 1986—1990), w Debrzynie zagospodarowane będą około 3 ha, w Lebie 7 ha, w Słupsku 36,5 ha, a w Uście — 21 ha.

Warunkiem zagospodarowania gruntów przeznaczonych dla przyszłych działkowców będzie przede wszystkim wytyczenie terenów przez organy administracji państwowej, zabezpieczenie środków

finansowych i niezbędnych materiałów oraz pełna mobilizacja wszystkich członków Polskiego Związku Działkowców przy pracach społecznych na nowych terenach pod działki. Warto podkreślić, iż dotychczas działkowcy województwa słupskiego wykonują co roku w czynnie społecznym prace o łącznej wartości 5 milionów złotych. Dzięki zagospodarowaniu nowych terenów do roku 1990 liczba członków PZD zwiększy się o 2 tysiące.

Działki pracownicz nie tylko kwestia uzyskania terenów. W latach 1982—1985 w PZD województwa słupskiego wykonano inwestycje (ogrodzenie, nawadnianie, drogi, obiekty socjalne) o wartości 110 milionów złotych. Działkowcy

wnieśli w tę kwotę wkład wartości 25 milionów złotych. Wybudowano urządzenia nawadniające z 5 studniami na obszarze 80 ha, postawiono 14 tys. metrów ogrodzeń i utwardzono 120 tysięcy metrów kwadratowych dróg. Nadal jednak około 30 procent ogrodów nie posiada podstawowych urządzeń — wody, ogrodzeń i dróg. Zmiana tego stanu rzeczy zależy od postawy samych działkowców a także od pomocy lokalnych władz i organizacji społecznych.

Jednym z mecenasów rozwoju ogrodów działkowych w województwie słupskim są zakłady pracy. W niejednym mieście, rodziny robotnicze mogą w pełni korzystać z działek dzięki temu, że fabryka lub instytucja, w której działkowcy są zatrudnieni, pomogła w uruchomieniu wodociągu lub przy budowie obiektu gospodarczego. Wojewódzki Zarząd Polskiego Związku Działkowców w Słupsku nadal liczy na tę współpracę. Zwłaszcza, że liczba kandydatów na działkowców wciąż wzrasta, a o przyjęcie do związku ubiegają się głównie rodziny niezaangażowane i wielodzietne.

Ewa Czinke



Jezioro Lubowidz w pobliżu Lęborka chętnie odwiedzają liczni turyści. Czysta woda i piękne krajobrazy przyciągają także w soboty i niedziele plażowiczów z Lęborka oraz okolic. Przejadnię oraz plażowicze zatrzymują się najczęściej na chwilę w „Zajeździe Kaszubskim” SPT „Przymorze” aby napić się wody sodowej albo posilić się przed dalszą podróżą. Na zdjęciu: w soboty przed zajązdem lubowidzkiem panuje duży ruch. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki